KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 249.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Obniżka ceny prądu

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22.10. — Dziś w nocy komisja rozjemcza, powołana przez p. ministra przemysłu i handlu dla obniżenia opłat za prąd elektryczny, wydała swe orzeczenie. Orzeczenie to głosi, że pobierana przez elektrownię opłata za prąd elektryczny dla celów oświetleniowych prywatnych, wynoszą dotychczas 75,35 grosz a kilowat-godzinę, wynosić będzie 55,5 grosza. Dotychczasowa taryfa opłat obniżona została przeto o 24,35 procent. Ponieważ do zasadniczej ceny 55,5 grosza dochodzi dziesięcioprocentowy podatek państwowy, przeto cena za kilowat-godzinę wynosić będzie łącznie 61 groszy.

Powódź list wyborczych

PRZY WYBORACH NIEMIECKICH.

BERLIN, 22.10. Wbrew nadziejom na zmniejszenie się ilości partyj politycznych przy wyborach do Reichstagu w dniu 6 listopada, ilość ich znacznie się powiększyła.

W samym Berlinie zgłoszono 32 listy. Dowodzi to zupełnego rozkładu parlamentarnego życia w Niemczech. Olbrzymia ilość list wyborczych jest na rękę „ponadpartyjnemu" rządowi v. Papena.

Pakt Rumunji z Rosją

NA ZASADACH KELLOGA.

BUKARESZT, 22.10. Premjer Maniu w wywiadzie prasowym oświadczył m. in.: — Co się tyczy ZSSR. — jesteśmy skłonni utrzymywać ze Związkiem sowieckim jaknajlepsze stosunki i pragniemy szczerze zawrzeć z nim pakt o nieagresji. Rząd rumuński jest rządem, który ratyfikował pakt Kellogа i ocenił należycie jego wartość, wprowadzając go w życie przed protokółem moskiewskim.

Rząd nasz może oczywiście podpisać jedynie pakt o nieagresji, który nie będzie stawiał Rumunji w położeniu gorszem, niż to, jakie jej wytworzył pakt Kelloga.

Sowieckie rekordy

NA SZYBOWCACH.

MOSKWA, 22.10. — Podczas zawodów samolotów bezmotorowych na Krymie, Gołowin utrzymał się w powietrzu 14 godzin i 50 minut, bijąc rekord.

Stepanczonok dokonał na samolocie bezmotorowym 29 tak zwanych martwych petli.

WSTRZYMANIE OGŁOSZENIA

DEKRETU O GODZINACH HANDLU.

WARSZAWA, 22.10. — Wskutek protestów przedstawicieli organizacyj gospodarczych przeciw mającej wejść w życie noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie godzin handlu, ogłoszenie powyższej noweli w „Dzienniku Ustaw" zostało narazie wstrzymane.

Jest nadzieja, że dekret ten, naruszający zasadę spoczynku niedzielnego nie zostanie ogłoszony.

PRZEWIDYWANIA WYBORCZE

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 22.10. Z Nowego Jorku donoszą, że w Chicago aresztowano osobnika nazwiskiem Roosevelt, oskarżonego o popełnienie kradzieży. Aresztowania dokonał urzędnik, noszący nazwisko Hoover.

Roosevelt został skazany na karę 10 dolarów. W czasie aresztowania Roosevelt oświadczył, że podczas wyborów prezydenta będzie głosował za Herbertem Hooverem (obecnym prezydentem), a nie za Ike Hooverem, to jest urzędnikiem policyjnym, który go aresztował.

LONDYN, 22.10. W mowie wyborczej wygłoszonej w St. Louis Roosevelt zapowiedział natychmiastowe zniesienie prohibicji po objęciu urzędu prezydenta. Pozatem Roosevelt krytykował politykę pożyczkową i gospodarczą Hoovera.

LONDYN, 22.10. — „Daily Herald" stwierdza dziś, że klęska Hoovera przy nadchodzących za dwa tygodnie wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną.

Dziennik uważa zwycięstwo Roosevelta za przesądzone, a na dowód swych przewidywań przytacza wyniki próbne głosowania, urządzone przez znane pismo literacko - polityczne „Literary Digest". Z otrzymanych dotychczas 2.600 tysięcy odpowiedzi, trzy piąte głosów wypowiedziało się za Rooseveltem, a tylko dwie piąte za Hooverem.

BANDYTYZM W SOWIETACH

na tle stosunków gospodarczych.

RYGA, 22.10. Na tle ciężkich stosunków gospodarczych w Sowietach szerzy się w niepokojący sposób bandytyzm.

Na przedmieściach Charkowa dokonywane są napady rabunkowe w biały dzień. Milicja sowiecka, jak również GPU. bezsilne są wobec nowej plagi bandytyzmu. Charakterystyczny pod tym względem proces 30 członków komunistycznego związku młodzieży (komsomolców) odbył się w tych dniach przed sądem krajowym w Charkowie.

Oskarżeni komsomolcy organizowali bandę rabunkową i w uniformie urzędników GPU. dokonywali w nocy rewizyj, groźbami i katowaniem wymuszając wydanie im pieniędzy i kosztowności oraz artykułów pierwszej potrzeby.

Na zapytanie prokuratora, z jakich pobudek dokonywali napadów rabunkowych, jeden z komsomolców oświadczył, że chcieli w ten sposób zdobyć większą sumę pieniędzy i uciec zagranicę do państw kapitalistycznych, gdzie życie wydaje się im o wiele lepsze, aniżeli w Sowietach. Drugi oskarżony oświadczył, że dokonywane przez nich napady rabunkowe posiadają tło ideowe, gdyż w ten sposób chcieli uciec od nędzy panującej w Sowietach, a zwłaszcza na Ukrainie.

7 oskarżonych skazano na karę śmierci, resztę zaś na długoterminowe więzienie od 5 do 8 lat.



ECHA UROCZYSTOŚCI WESELNYCH W KOBURGU.

Królewicz Gustaw Adolf z małżonką opuszcza kościół. Młodej parze oddają honory: hitlerowiec (narodowy socjalista) w mundurze i żołnierz Reichswehry.

Strajk piekarzy

WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 22.10. Dziś o godz. 12 rozpoczął się strajk w piekarniach warszawskich, bowiem wczoraj nie doszło do porozumienia między pracownikami a właścicielami piekarń o wynagrodzenia za pracę świąteczną. Natomiast wszystkie pozostałe punkty umowy, a więc sprawy wynagrodzeń i urlopów uregulowano.

Warszawa braku pieczywa nie odczuje, nawet w wypadku przedłużenia się strajku. Zorganizowano już dowóz pieczywa z prowincji, podniesiono wydajność piekarni miejskiej oraz zabezpieczono prace w tych piekarniach warszawskich, w których robotnicy nie solidaryzują się ze strajkiem. Pozatem czynne są piekarnie t. zw. rodzinne, w których pracuje ojciec, matka, syn i najbliższa rodzina właściciela.

5 mijonów

BEZ PRACY.

BERLIN, 22.10. Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1 do 15 bm. wzrosła o 48.000 osób i wynosiła 5.150.000 osób.

Strajk włókniarzy

ANGLJI.

LONDYN, 22.10. Wysiłki rządu w sprawie zażegnania konfliktu w przemyśle abwełnianym w Lancanshire nie dały rezultatów. Ostatnie warunki robotników w sprawie płac były o 3 proc. wyższe od wysokości płac ustalonej przez przemysłowców.

Sytuacja jest bardzo naprężona. Wypowiedzenie wygasa. Należy się liczyć od poniedziałku z wybuchem strajku robotników przemysłu włókienniczego który obejmuje zgórą 200.000 robotników.

Starcia komunistów

Z POLICJĄ WIEDEŃSKĄ.

WIEDEŃ, 22.10. — Wczoraj wieczorem doszło w dzielnicy wiedeńskiej Semmering do starcia między komunistami a policją.

Komuniści domagali się uwolnienia aresztowanych członków Schutzbundu. Policja dała kilka strzałów na alarm i zdołała rozproszyć demonstrantów.

Miasto japońskie

W PŁOMIENIACH.

TOKJO, 22.10. — Wczoraj wieczorem wybuchł w mieście japońskiem Komatsu groźny pożar, który podsycany orkanem, zniszczył prawie całe miasto.

W zgliszczach legło przeszło 1000 domów przeważnie wraz z mieniem mieszkańców.

Śmiertelnych ofiar w ludziach niema, wiele osób odniosło natomiast ciężkie poparzenia.

Wielkie oszustwo.

WIEDEŃ, 22.10. — Policja Wiednia, Pragi i Berlina zajmuje się sprawą olbrzymiego oszustwa, dokonanego na szkodę Czecha hrabiego Nostiza, przez wielkiego maklera nieruchomości, Zygmunta Amaranta. Amarant został oskarżony o popełnienie oszustwa na sumę 10 miljonów złotych przy tworzeniu towarzystw akcyjnych dla spekulacji domami.

Kpt. Karpiński dziś wraca do kraju

Wspaniałość jego lotu na tle raidu sowieckiego.

WARSZAWA, 22.10. (Tel.wł.). Kapitan Karpiński bawi obecnie w Konstantynopolu, skąd w powrotnej drodze do kraju wystartuje w niedzielę rano.

Kpt. Karpiński zamierza wylądować na którymś z lotnisk prowincjonalnych. Warszawa zaś zobaczy go dopiero w poniedziałek popołudniu.

Kapitan Karpiński kończy już swój brawurowy raid azjatycki.

Na skrzydłach srebrzystego niezawodnego „Lublin RX" przeleciał olbrzymią przestrzeń ponad 14.000 klm., zdobywając dla naszego lotnictwa jeszcze jeden piękny liść wawrzynu. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego jak imponującym jest wyczyn polskiego lotnika.

W Sowietach wyszła książka wydana w roku 1931 przez sowieckie wydawnictwa państwowe „Gosizdat" p. t. „Balszoj wastocznyj pierelot" (Wielki raid wschodu).

Książka ta, wydana z niezwykłą starannością, zawiera na 100 stronach druku opis lotu sowieckiego nad Azją, z tą jednak wielką różnicą, że gdy kpt. Karpiński leci sam, jedynie w towarzystwie mechanika Rogalewskiego, Sowiety wysłały na raid azjatycki małą ekspedycję składającą się z trzech samolotów, sowieckiej produkcji i 6 ludzi załogi.

Sowieccy lotnicy wybrali następującą trasę: Moskwa, Tyflis, Afganistan, Persja, Turcja, a następnie Taszkent, Orenburg i Moskwa.

Z depesz Kalcowa wynika, że lotnicy sowieccy w wielu wypadkach musieli zbaczać z wytkniętej trasy, zbyt wiele bowiem piętrzyło się przed nimi przeszkód. T. zw. „skok przez Hindukusz" wykonali na przestrzeni znacznie mniejszej niż to uczynił kpt. Karpiński.

Kalcow pisze, że musieli lecieć na wysokości 5,500 m. Rtęć w termometrach opadła do 12 stopni poniżej zera. W niektórych momentach przelatywali nieomal nad samemi wierzchołkami gór, wyżej wszystkiego o 50 — 65 metrów.

W wielu wypadkach lotnicy prawie że tracili przytomność nie mając wobec rozrzedzonego powietrza czem oddychać. Odwagi i wytrwałości dodawała im świadomość, że lecą razem, że mają aż trzy samoloty...

Kpt. Karpiński leciał sam!

Książka o sowieckim raidzie opatrzona jest w mnóstwo ciekawych ilustracyj, a otwierają ją dwa charakterystyczne rozkazy głównodowodzącego armji czerwonej Woroszyłowa, który w superlatywach podkreśla wielkie znaczenie sowieckiego raidu azjatyckiego.

Wszyscy lotnicy biorący w nim udział, odznaczeni zostali orderami „Czerwonej Gwiazdy", a radjostacje sowieckie długo słały w świat propagandowe audycje o brawurowym raidzie czerwonych lotników.

Na tle tej książki ostrym i wyraźnym konturem rysuje się cały ogrom azjatyckiego lotu kapitana Karpińskiego.



ECHA ROZRUCHÓW W LONDYNIE.
W Londynie doszło przed kilku dniami do krwawych rozruchów bezrobotnych, które stłumiono przy pomocy policji konnej. W czasie walki około 20 osób zostało rannych.

W KALEJDOSKOPIE NIEMIECKIM

ZMIERZCH KANCLERZA VON PAPENA.

BERLIN, 22.10. Coraz głośniejsze stają się pogłoski, krążące w kołach politycznych, że stanowisko kanclerza von Papena jest poważnie zachwiane. Ze wszystkich obozów partyjnych i wszystkich sfer nietylko robotniczych, lecz nawet przemysłowych mnożą się protesty przeciwko polityce rządu von Papena, o którą obwiniają przedewszystkiem osobiście kanclerza.

W sferach przemysłowych niezadowolenie wywołuje polityka gospodarcza rządu, która wyraźnie faworyzuje agrarjuszów na niekorzyść wielkiego przemysłu. W sferach związków zawodowych, a więc w wielkiej masie robotniczej, niechęć do kanclerza wzbudza zapowiedź systemu subwencji przedsiębiorców i ukrócenia praw robotniczych. W sferach politycznych, zarówno socjaldemokratów i komunistów, jak centrowych i hitlerowców natrafiają na opór projekty polityczne von Papena, w szczególności projekty reakcyjnej reformy konstytucji i wiążący się z tem ukuty za kulisami plan restytucji.

Ostatnie wystąpienia przywódcy centrum, Kaasa i b. kanclerza Brüninga wskazują, że centrum jest poważnym przeciwnikiem polityki kanclerza. Brüning i Kaas czynią już podobno za kulisami zabiegi o utworzenie po wyborach gabinetu prezydjalnego na rozszerzonych podstawach, a więc z udziałem centrum i ewentualnie nawet hitlerowców, jednakże bez Papena. Sporną kwestją zawsze jest jeszcze podobnie, jak przed kilku tygodniami, sprawa teki kanclerza, po którą nadal sięga Hitler, przeciwko temu zaś protestuje ostro centrum. Centrum skłonne byłoby do oddania teki kanclerza Schleicherowi. Tak ukształtowany gabinet prezydjalny mógłby nawet liczyć na tolerancję parlamentu. Rozpoczęły się już nawet rokowania między Brüningiem i Schleicherem (który jest w tej chwili poważnie chory i przebywa na kuracji) z jednej strony, z drugiej zaś strony między przedstawicielami związków zawodowych rozmaitych odcieni politycznych, a grupą Schleichera. Podobno polityka gospodarcza i projekty reformy ustroju Rzeszy von Papena natrafiają na sprzeciwy nawet w łonie samego gabinetu, tak dalece, że minister skarbu zagroził ustąpieniem.

W kołach politycznych utrzymuje się powszechnie przekonanie, że kanclerz v. Papen nie przetrwa wyborów i że wynik wyborów położy kres jego rządom. Podobno promotorem akcji przeciwko von Papenowi jest centrum, które nie chciałoby dopuścić do realizacji projektu v. Papena obalenia konstytucji weimarskiej i otworzenia tem samem drogi Hohenzollernom do władzy.

GABINET HERRIOTA

W PRZEDEDNIU PRZESILENIA.

PARYŻ, 22.10. Nad gabinetem Herriota zawisły chmury. Informacje, udzielone komisji finansowej izby deputowanych, nie doznały w prasie przychylnego przyjęcia. Przeciwnie, sprawiły nawet wrażenie tak ujemne, że wywołały na giełdzie gwałtowny spadek kursów, czy to wskutek niechęci, z jaką przyjęto propozycję wypuszczenia nowych pożyczek, czy też nieufności, jaką wywołała zapowiedź zaostrzenia przez władze podatkowe kontroli nad płacącymi podatki, co mogłoby wyrodzić się w prawdziwą inkwizycję i wywołać ucieczkę kapitałów zagranicę.

Istnieje wrażenie, że rezerwa, z jaką przyjęła komisja finansowa projekty rządu, zniewoli rząd do poczynienia pewnych zmian w zamierzonych oszczędnościach. Ponadto kilku ministrów jest zdania, że nie stanowczo nie można uchwalić przed odbyciem się w Tuluzie kongresu stronnictwa radykalno-społecznego.

Jeżeli kongres ten zajmie stanowisko przychylne względem Herriota, tyczące się zredukowania uposażeń pracowników państwowych i rewizji emerytur, przyznanych niesłusznie, wówczas droga do prawdziwej polityki oszczędności będzie otwarta. Jeżeli zaś naodwrót kongres poleci członkom swym głosować przeciwko ofiarom, żądanym przez rząd, wówczas nie będzie możliwe zastosować tej polityki inaczej, jak tylko drogą dekretów tj. drogą, która pozwoliła swego czasu Poincaremu na stabilizację kursu franka.

Wobec tego decyzje kongresu w Tuluzie mogą wpłynąć znacznie na politykę finansową Francji.

Nic dziw tedy, że istnieje obawa układu gabinetu Herriota, gdy się rozpoczną w izbie deputowanych rozprawy nad budżetem.

PARYŻ, 22.10. Omawiając możliwość kryzysu ministerjalnego we Francji „Le Petit Bleu" pisze: Obalić Herriota to sprawa bardzo łatwa. Premjer poddaje się temu z naiwnością wprost rozbrajającą. Wprawdzie nie czyni on nic dobrego, lecz należy przyznać, że nie czyni również nic złego. Jest to minister projektów, a to już coś znaczy, że ma te projekty. Dobrzeby było, gdyby jego przeciwnicy również je mieli i potrafili zastosować.

PROROCTWA

O KOŃCU KRYZYSU.

BERLIN, 22.10. — Prezydent Banku Rzeszy były kanclerz Luther wygłosił w Hamburgu optymistyczne przemówienie, dowodząc, że znajdujemy się u końca kryzysu.

Należy się spodziewać znacznej poprawy koniunktury.

Optymizm dr. Luthra ma jednak w sobie wiele cech propagandy wyborczej za rządem von Papena, który wszelkiemi siłami stara się o wykazanie polepszenia sytuacji w Niemczech.

„Król Roger"

SZYMANOWSKIEGO W PRADZE.

PRAGA, 22.10. — Wczoraj odbyła się w Narodnim Divadle premjera opery „Króla Rogera", kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego. Premjerę przygotował muzycznie i dyrygował szef opery, prof. Ostertil, reżyserja i inscenizacja Józefa Munewinga, który tekst opery, napisany przez kompozytora oraz Jarosława Iwaszkiewicza, przetłomaczył na życzenie i zlecenie czeskiego ministerstwa oświaty na język czeski. Obsadę stanowiły najlepsze siły teatru Narodni Divadlo. Około 300 śpiewaków i tancerzy przesunęło się przez scenę. Monumentalna wystawa dekoracyjna, według wzoru Wacława Pawlika. Premjera „Króla Rogera" doszła do skutku dzięki zabiegom Leona Wienera, z inicjatywy którego wystawiona została przed kilku laty w tejże operze „Halka" Stanisława Moniuszki. Premjera „Króla Rogera" była transmitowana przez czeskie radjo. Teatr kompletnie wyprzedany. Kompozytor był wywoływany przez rozentuzjazmowaną publiczność, po drugim akcie 6 razy, po przedstawieniu 10 razy.

Przeciw międzynarodowemu

ARSENAŁOWI W HISZPANJI.

BERLIN, 22.10. Prasa niemiecka nieprzychylnie odnosi się do planu francuskiego ministra wojny, Boncoura, który proponuje utworzenie w Hiszpanji międzynarodowego „parku wojskowego". W parku tym zgromadzone byłyby wszystkie narzędzia walki, zakazane przez konwencję międzynarodową. Prawdopodobnie należałyby do nich czołgi, wielkie samoloty niszczycielskie i ciężkie działa.

Zdaniem niektórych dzienników niemieckich, plan Boncoura już z tego względu nie może być przyjęty przez Niemcy, że na wypadek zbrojnego napadu Niemcy mogłyby nie otrzymać należnych im środków obrony, ponieważ Francja mogłaby zablokować granicę pirenejską na cały czas trwania wojny.

Plan Boncoura uważany jest w Niemczech za próbę zbliżenia republiki francuskiej z republiką hiszpańską i zacieśnienia wzajemnych stosunków.

Bunt w więzieniu

200 SKAZAŃCÓW.

PARYŻ, 22.10. „Chicago Tribune" donosi o buncie, jaki wybuchnął w więzieniu Porthsmuth w Kingston (Ontario). Dotychczas nie zdołano zapanować nad zbuntowanymi więźniami, którzy w liczbie 200 zatrzymali 40 dozorców więziennych, trzymając ich jako zakładników.

Władze wahają się przed użyciem wojska dla stłumienia buntu i chcą głodem zmusić buntowników do poddania się.

PRZED SESJĄ SEJMU.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sejm Rzplitej zbierze się z początkiem listopada. Niewiele się społeczeństwo spodziewa po Sejmie przy jego obecnym składzie, stąd zainteresowanie zbliżającą się sesją jest nikłe.

Trzeba być również b. ostrożnym. gdy się stawia horoskopy, dotyczące dalszych losów zwołanej sesji jesiennej. Tu możnaby popuścić cugle fantazji, ile się chce, gdyż istnieje cała skala różnych możliwości, z których każda posiada duże cechy prawdopodobieństwa. Sesja sejmowa może być odroczona w dzień zwołania, za tydzień, za miesiąc, w listopadzie, grudniu, styczniu i t. d., słowem w każdej chwili i w każdym czasie. Tego nikt przewidzieć nie zdoła, bo to się usuwa z pod zwykłych rozumowych kryterjów, a zależy wyłącznie od czynników nieuchwytnych, które nie dadzą się wtłoczyć w normalne ramy życia politycznego.

Mimo sprzeczne głosy i informacje. jest, zdaje się, rzeczą pewną, że Sejm będzie zwołany w terminie, przewidzianym przez konstytucję. Uznając to za pewnik i wykorzystując niektóre fakty, zaszłe w ciągu ostatnich dni, możemy na ich podstawie odtworzyć mniej więcej dokładnie obraz działalności Sejmu. Nie chodzi nam, rzecz prosta, o szczegóły, bo to jest mniej istotne, ale o zasadniczy stosunek rządu do Sejmu, o to, jak faktycznie będzie wyglądać współpraca między jednym a drugim, a jeszcze ściślej mówiąc, co rząd pozostawi Sejmowi do załatwienia.

Wszystko przemawia za tem, że nadchodząca sesja sejmowa nie będzie zbyt urozmaicona. Przypuszczać nawet można, że tym razem Sejm jeszcze mniej będzie miał do załatwienia, niż na ubiegłej sesji. Istnieje zupełnie wyraźna tendencja do ograniczenia działalności Sejmu do uchwalenia preliminarza budżetowego i do przyjęcia paru projektów ustaw, których rząd dla różnych powodów nie chce ogłosić w formie dekretów. Wśród nich znajdzie się prawdopodobnie projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Nad tą sprawą, trzeba oczekiwać, wywiąże się wielka dyskusja, o ile temu nie stanie na przeszkodzie nowy regulamin sejmowy. O wynik jej jednak można być zupełnie spokojnym: większość sejmowa uchwali wszystko, czego od niej zażąda min. Jędrzejewicz.

Gdyby rząd stał na stanowisku, że Sejmowi należy pozostawić większą swobodę działania, nie spieszyłby się tak z ustawodawstwem dekretowem. Tymczasem obserwujemy, że w miarę tego, jak zbliża się termin zwołania Sejmu, zwiększa się liczba ogłaszanych dekretów. Kilka z nich jest już opracowanych i oczekują ogłoszenia, inne znajdują się w radzie ministrów będą wkrótce opracowane i opublikowane. Dotyczą one prawie wszystkie zagadnień gospodarczych. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo właśnie te zagadnienia wywołują największą różnicę zdań w klubie B.B. Nie byłoby to zbyt budujące widowisko, gdyby na tem tle doszło do tarć między różnemi grupami B.B. na plenum Sejmu. Ogłaszając w formie dekretów ustawy o charakterze gospodarczym, rząd zapobiega tej ewentualności.

Więc nie projekty różnych ustaw, ale uchwalenie preliminarza budżetu na rok 1933-34 stanowić będzie główne clou nadchodzącej sesji sejmowej. Z tego, co wiemy, co zdołało już dotrzeć do wiadomości prasy: wydatki mają być preliminowane w sumie 2449 miljonów, a dochody w sumie 2088 miljonów złotych, oczekiwany jest więc deficyt w kwocie 361 miljonów zł. Jak widać, obie sumy są nierealne, gdyż nie uwzględniają zmniejszającej się stale siły płatniczej ludności. Jeżeli w bieżącym roku budżetowym przeciętny dochód miesięczny wynosi 156.5 miljona zł., to trudno się łudzić, by w przyszłym roku było lepiej. Jak słychać, niedobór ma być pokryty z rezerw skarbowych.

Można być pewnym, że obecna większość sejmowa budżet ten uchwali, pozostawiając rządowi troskę o dostosowanie go do istniejących możliwości. Będzie to więc właściwie generalne upoważnienie rządu do dysponowania sumami państwowemi, w zależności od ich wpływów i innych okoliczności.

W tej perspektywie zbliżająca się sesja sejmowa nie przedstawia się interesująco.

Moskwa roztańczona.

Władze sowieckie od początku swego istnienia występowały ostro przeciwko muzyce jazz-bandowej. Jazz-band został raz na zawsze uznany za wymysł „zgniłego zachodu" za rozrywkę „kapitalistów", za objaw zepsucia i rozpusty. W lokalach, gdzie wolno było tańczyć, królowały tańce ludowe. W sklepach z płytami nie wolno było sprzedawać fox-trottów; ani innych jazzowych melodyj. Radjo moskiewskie nie nadawało także nic z tej dziedziny. I oto, nagle, niewiadomo pod czyim wpływem, wszystko się zmieniło. Jazz-band przestał być na indeksie. Władze sowieckie, nietylko pozwoliły na wprowadzenie jazz-bandu do istniejących orkiestr, ale nawet pertraktują z zagranicznemi orkiestrami jazzbandowemi w sprawie zaangażowania ich do Moskwy do lokalów tanecznych, przeznaczonych dla bogatych cudzoziemców.



Mussolini przemawia do 25000 faszystowskich przewódców, którzy przybyli do Rzymu na uroczystości 10-lecia marszu na Rzym. Na prawo od Mussoliniego gen. Balbo i gen. de Bono (z siwą brodą), którzy przy boku Mussoliniego wzięli udział w tym marszu.

Italja gotowa do wojny.

OPINJA GEN. NIESSEL'A O MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Milicja faszystowska, której kadry zorganizowane zostały nadzwyczaj starannie, liczy powyżej 360.000 ludzi wyćwiczonych wojskowo, t. j. więcej niż armja regularna Italji. Milicja służy dwóm celom: utrzymaniu porządku i ładu w kraju, obronie ustroju i rządu faszystowskiego, jak również obronie kraju w ścisłej łączności z armją właściwą.

W kołach wojskowych francuskich przywiązują dużą wagę do kwestji milicji faszystowskiej w związku ze sprawą możliwego zmniejszenia zbrojeń. W kwestji tej zabrał głos generał Niessel, którego zdaniem potencjalna siła organizacyj faszystowskich przedstawia się bardzo poważnie i musi być brana w rachubę przez Francję. Generał Niessel pisze:

— Formacje milicji wyróżniają się zarówno swoją liczebnością jak i jakością. Nastrój i ideologja, wpajane milicji od dziesięciu lat przez rząd faszystowski, udzielają się całemu narodowi i tworzą czynnik dużej wartości militarnej. Błędem byłoby mniemać, iż system ten mógłby być zastosowany z dziś na jutro we wszystkich krajach. Dziesięć lat usilnej i wytrwałej pracy kosztowało rząd faszystowski osiągnięcie tych rezultatów, których jesteśmy dzisiaj świadkami. Rząd mógł dopiąć swego celu tylko dlatego, iż interesy partji, które zajmowały z początku pierwsze miejsce i przesłaniały nawet interesy narodowe, stopiły się wkońcu z tamtemi w jedną nierozerwalną całość, a było skutkiem pełnego zwycięstwa faszyzmu w Italji. Obecnie naród ten jest przepojony i ożywiony z woli Mussoliniego uczuciem świętego egoizmu, wyzbytego ze wszelkich formuł utopistycznych pacyfizmu i internacjonalizmu.

Byłoby błędem również — ciągnie gen. Niessel — mniemanie, iż Francja mogłaby, idąc za przykładem swego sąsiada z południo-wschodu, pozwolić sobie na dalszą redukcję stałych sił zbrojnych na tej granicy. Musielibyśmy zużyć znacznie więcej czasu niż Italja, aby stworzyć organizację milicyjną podobną do faszystowskiej. Sytuacja polityczna we Francji nie pozwala nawet marzyć żadnemu rządowi republiki o podobnem przełamaniu oporu społeczeństwa, jakiego dokonał faszyzm w Italji. Z drugiej zaś strony nasz charakter narodowy i nasze tradycje indywidualizmu i wolności nie zgadzają się z teorją i praktyką wszechwładzy państwa w dziedzinie wychowania dziecka, nacisku twardej i koszarowej organizacji.

Opinja generała Niessel'a, ujęta pod kątem widzenia bezpieczeństwa Francji, wskazuje na to, iż miarodajne sfery francuskie liczą się poważnie z Italją jako potencjonalnie silną organizacją militarną, która jest dużą przeszkodą na drodze do wprowadzenia w życie postulatów częściowego choćby rozbrojenia.

POLACY W MAROKKU

I WARUNKI, W JAKICH ŻYJĄ.

Jak komunikuje Rada organizacyjna Polaków z zagranicy, przebywa w Marokko 1.000 Polaków (włącznie z żołnierzami Legji Cudzoziemskiej narodowości polskiej). Niektórzy podają ilość Polaków w tym kraju na 2.000. W Casablanca, głównem portowem mieście Marokko, mieszka 100 naszych rodaków. Znajduje się tam polski konsulat honorowy, na którego czele stoi p. Konrad Rogoyski. Pan konsul w wywiadzie, udzielonym p. M. Woyniłłowiczowi, korespondentowi „Narodowca", tak charakteryzuje szczupłą kolonję polską pod niebem afrykańskiem:

— Jeżeli chodzi o umysłowość, to trzeba stwierdzić z przyjemnością, że mamy przeważnie ludzi inteligentnych. Jeżeli chodzi o stronę zawodową, to jest tu wielka różnorodność. Jednak ze smutkiem należy stwierdzić jedno, a mianowicie, że większość osób żyje poprostu z dnia na dzień.

Dzieje się to głównie z tej przyczyny, że szereg naszych rodaków, bądź z kraju, bądź też z Francji. dzięki zupełnie fałszywym informacjom i wręcz szkodliwej propagandzie, przyjeżdża do Marokko bez znajomości języka zarówno francuskiego, jak i niemal zawsze arabskiego, co jest ogromnie ważne. Bez fachu, w ręku, bez pieniędzy, a zato w przeświadczeniu, że nic niema łatwiejszego, jak znaleźć zyskowne zajęcie i zrobić majątek. Jest to najbłędniejsze i najniebezpieczniejsze pojęcie. Obecnie sytuacja na rynku pracy w Marokko przedstawia się dla emigracji fatalnie. Jeżeli bowiem chodzi o przemysł, to, mówiąc o kopalniach, z uruchomionych dawniej kopalń fosfatów, ołowiu i manganu 90 proc. jest obecnie nieczynnych, inne kopalnie — węgiel, nafta, to dopiero przyszłość.

W październiku r.b. ukazał się dekret sułtański (t. zw. dahór), mocą którego z dniem 1 grudnia 1931 r. została zamknięta granica marokańska dla cudzoziemców zarobkujących. Od tej pory po pracę do Marokko może przyjeżdżać jedynie ten, kto ma kontrakt pracy, uzyskany za pośrednictwem biura emigracyjnego w Rabat.

Wszelkie wykroczenia są tu karane bardzo surowo — natychmiastowem wysiedleniem winnego.

Robotnicy i rzemieślnicy mogą — zdaniem p. konsula, znaleźć robotę tylko w jednej branży: elektrotechnicznej, ale i tu konieczny jest kontrakt pracy, za pośrednictwem konsulatu.

Co się tyczy rolnictwa, to trzeba podkreślić, że ziemia znajduje się w 90 proc. w rękach arabskich, a na jej płody niema rynków zbytu nawet we Francji — zbyt wielka produkcja. Są próby przejścia na gospodarstwo hodowlane, ale to dopiero przyszłość.

W ogrodownictwie, pomimo doskonałej naogół gleby, brak jest próchnicy, niezbędnej dla otrzymania wzorowych warzyw, to też hodowla jest trudna i ciężka.

Jak więc pan widzi — kończy p. konsul sytuacja obecnie jest bardzo trudna i dla dobra ogółu muszę rzucić śmiało i bez ogródek: Nie przyjeżdżajcie teraz szukać pracy w Marokko!

Z DNIA.

ŻYDZI O AUTONOMJI WYŻSZYCH UCZELNI.

Dr. Rozmarin, poseł żyd, z Małopolski, występuje („Moment" z 14.X) przeciw autonomji wyższych zakładów naukowych w Polsce, bo... one znajdują się pod wpływem judofobów. Autonomja jest wykorzystywana w tym celu, aby odsunąć Żydów od „wiedzy". W Polsce zaprowadzono „numerus clausus", jakkolwiek oficjalnie istnieje dla Żydów wolny dostęp do nauki. Że taka nauka istnieje, na to wskazuje ilość przyjmowanych na studja studentów, ona równa się przeciętnie stosunkowi ilości ludności żydowskiej w Polsce.

„— Sprawa musi otwarcie i jasno być postawiona i należy zainteresowanym w tem czynnikom zadać pytanie: dlaczego męczycie tak bez litości młodzież i dlaczego rzucacie ją sami w objęcia rozpaczy? Jeżeli tak zwana autonomja uniwersytecka jest wykorzystywana, aby dzielić ludność na dwie kategorje, a nie dlatego, aby zapewnić wolność nauki i całego organizmu uniwersyteckiego (dosłownie!), jest ona w wyraźnej sprzeczności z tym stanem, o który kiedyś tak mężnie walczyły uniwersytety. Tak zniekształcona i w istocie źle pojęta i beztreściwa „autonomja" nie może liczyć na poparcie żadnego kulturalnego człowieka".

Nie wdając się w danem miejscu w dyskusję z tym bez wątpienia „kulturalnym człowiekiem" na temat „niesprawiedliwości", stosowanej wobec żywiołu żydowskiego w Polsce, najlepiej jest przytoczyć kilkanaście wierszy z artykułu Z. Żabotińskiego („Hajnt" z 14.X., art. „Staruszek-liberalizm), w którym ten przywódca sjonistów - rewizjonistów wyraźnie stwierdza, iż sami Żydzi przyznają „gojom" słuszność, że się separują od żydów. Przytaczając zdania takich Żydów, Z. Żabotiński pisze:

„— I co myślicie? To musiało nastąpić i goj ze swego punktu widzenia ma słuszność. On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów w uniwersytetach, bankach. wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeżeli w kraju Żydzi stanowią 1 proc., to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3 proc., 4 proc., 5 proc., ale przecież my wynosimy w tych zawodach nie 5 proc., my stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop. Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec żadnych obcych ludzi tegobym nie powiedział, lecz goj ma słuszność. Stara liberalna koncepcja równości w naszym wypadku, objektywnie biorąc, zbankrutowała. W tem pojęciu „równości" tkwi przecież bezwarunkowo przysmak proporcji. Kiedy się mówi „równe prawa", ma to znaczenie: nas jest 50 miljonów, was jest 1 miljon, przeto w pewnym zawodzie nas ma być 10 tysięcy, a was 100, lub np. 300. Jest to „równość". Ale całe zatrzęsienie żydów wszędzie, gdzie tylko można pracować mózgiem a nie fizycznie — to nie jest równość. Jest to przywilej..."

Czyż nie „kulturalna" odpowiedź „kulturalnemu człowiekowi" na jego zarzuty pod adresem autonomji wyższych uczelni w Polsce?

Kobiety -- dzieci -- małżeństwo

w dzisiejszej Rosji.

Rosja dzisiejsza — jak wywodzi inż. Błeszyński w książce „Więcej prawdy o Sowietach“ — chcąc występować w roli propagatorki idei postępowych, nadała swojej kobiecie równe prawa z mężczyzną. Ażeby jednak na polu równouprawnienia prześcignąć wszystkie inne państwa, przeprowadziła także odpowiednie zmiany w ustroju życia codziennego.

Kobiecie nikt już w Rosji nie ustępuje miejsca w tramwaju. Maszynistki dźwigają pale drewniane narówni z robotnikami portowymi. Miljony kobiet po pracy uczą się strzelać. Ale zato dziewczynki, gdy podrosną, nie będą miały pojęcia o gotowaniu i prowadzeniu domu.

Już teraz istnieje olbrzymia kampanja, mająca na celu przerzucenie kłopotów gospodarstwa domowego na fabryki-kuchnie, które jedne mogą dostać na zamówienie potrzebne talerze i artykuły spożywcze. Prywatna osoba nie ma ani czasu ani możności nabycia pożywienia, lub skompletowania drobnego naczynia.

Równocześnie właściwe organa propagują ideę równouprawnienia w sposób krańcowy w rozmaitych odczytach i ilustracjach. Wówczas przed słuchaczami z inteligencji przesuwają się obrazy przyszłego raju, kiedy ludzie mieszkać będą w domach-komunach, niczem sanatorjach, a pracujący rodzice będą mogli odwiedzać swoje dzieci w żłóbkach - komunach. Gdy już mody nie będzie, a skala pożywienia będzie dla wszystkich jednakowa, wtedy nastąpi raj bolszewicki i myśl o pieniądzach zaniknie.

Tymczasem, dopóki nowe pokolenie nie wyrośnie, przepojone temi zasadami, obecne kobiety jeszcze tęsknią za skromnemi obiadami w domu i nie rwą się wcale do życia hotelowego, bo wiedzą dobrze, że ono rozluźnia węzły rodzinne. Zresztą straszny fetor z brudu i nędzy, który panuje obecnie we fabrykach - kuchniach całej Rosji, daje bardzo niemiły przedsmak przyszłego życia, w którem kobieta zdobędzie krańcowe równouprawnienie.

Utajonem marzeniem każdej kobiety jest posiadanie dziecka. Z tego powodu, jeżeli się już rozprawia nad prawami i obowiązkami kobiety, myśl ludzka przechodzi odrazu do rozważań nad dzieckiem.

Otóż w Rosji sowieckiej — trzeba na to zwrócić uwagę — znajduje się masa dzieci opuszczonych. Żyją w norach i grotach. Skupiają się głównie na Kaukazie i Krymie. Ukrywają się w bandach rabujących po drogach, albo samopas żebrzą i kradną w portach.

Należy oddać sprawiedliwość rządowi sowieckiemu, że czyni on wszystko, co może, aby wyłapać grasowników i oddać do przytułków, względnie umieścić w domach poprawy.

Dlaczego jednak Rosja dzisiejsza posiada tyle dzieci opuszczonych? Na to pytanie krytycy ustroju sowieckiego odpowiadają różnie. Jedni są zdania, że najwięcej przyczynia się do tego rozwiązłość obyczajów, obok rozpusty, uprawianej jako proceder. Drudzy tłumaczą ten fakt kilkugodzinnem trwaniem związków małżeńskich.

Rozwiązłość obyczajów panuje w Rosji ogromna i właśnie ona tworzy kadry bezdomnych, ale proceder prawie całkiem nie istnieje. Warunki mieszkaniowe na to nie pozwalają i zaabsorbowanie pracą. Dzień w Sowietach — czy w urzędach, czy we fabrykach — jest tak doszczętnie wypełniony zajęciami obowiązkowemi i „obciążeniami społecznemi“, że na nic innego nie pozostaje czasu. Teatry zaś kina, które mogłyby dawać rzeczy podniecające, muszą zgodnie z agitacją sowiecką propagować sztuki o maszynach i sporcie.

A teraz przejdźmy do kwestji małżeństwa w Rosji, tak często omawianej i krytykowanej. Pozostawiając na uboczu zagadnienie uczucia, zwalczanego systematycznie przez bolszewizm nietylko na tem polu, ale i wobec Boga, rodziców oraz dzieci, stwierdzić należy, że zbyt powierzchowną byłaby opinja, mówiąca o kilkugodzinnej trwałości małżeństwa sowieckiego.

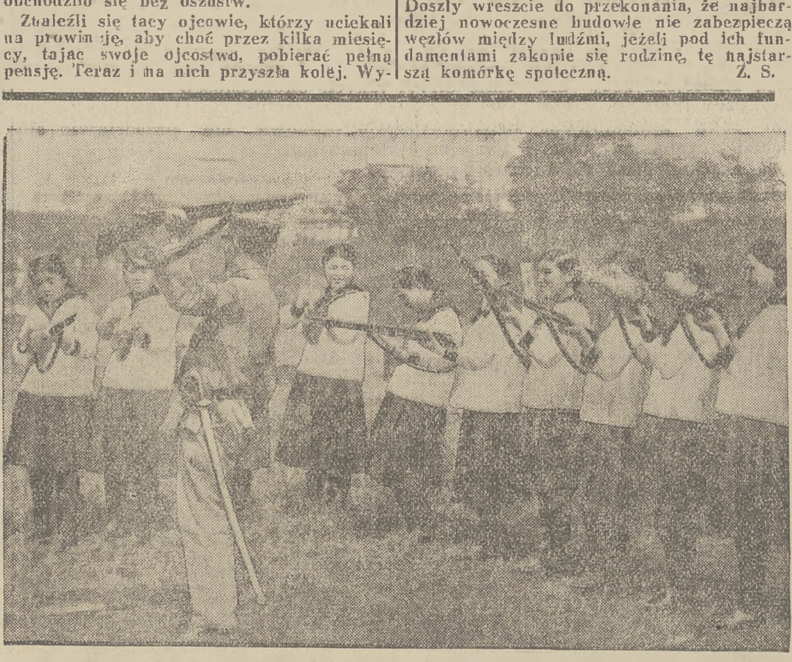
Amerykańskie tempo w rozwiązywaniu związków małżeńskich zachodziło w czasach rewolucyjnych. Obecnie ważne małżeństwo, to znaczy zawarte w urzędzie stanu cywilnego, po sprawdzeniu paszportów i uiszczeniu opłaty kilkurublowej, może być rozwiązane najwyżej cztery razy i tylko w wyjątkowych okolicznościach. Wprawdzie można nadal uzyskać rozwód na zasadzie jednostronnego żądania męża lub żony, jednak dzisiaj trzeba już conajmniej trzyletniego pożycia małżeńskiego.

Dalsze nowe przepisy rozpatrują zabezpieczenie materjalne dzieci. Otóż w razie rozwodu dzieci pozostają przy matce, ale ojciec musi łożyć na utrzymanie. Gdziekolwiek się on ruszy, wszędzie idą za nim nakazy płatnicze i należność zostaje ściągana z pensji bardzo regularnie. Oczywiście nie obchodziło się bez oszustw.

Znaleźli się tacy ojcowie, którzy uciekali na prowincję, aby choć przez kilka miesięcy, tając swoje ojcostwo, pobierać pełną pensję. Teraz i na nich przyszła kolej. Wydana została ustawa, która karze surowo więzieniem t. zw. „lataczy alimentacyjnych“.

Z tego wszystkiego widzimy, że Sowiety zaczynają rozumieć ważność instytucji małżeństwa, bo coraz ostrzejszemi więzami gruntują trwałość związku małżeńskiego. Doszły wreszcie do przekonania, że najbardziej nowoczesne budowle nie zabezpieczą węzłów między ludźmi, jeżeli pod ich fundamentami zakopie się rodzinę, tę najstarszą komórkę społeczną.

Z. S.



Japończycy tworzą w pośpiesznem tempie armję rezerwową z kobiet. W szkołach żeńskich zaprowadzono obowiązkową naukę strzelania pod kierunkiem oficerów.

Jak mieszkali

dawni Rzymianie.

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około trzydziestu willi, bogatszych i skromniejszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum. Architektura Herkulanum różni się znacznie od wykopalisk Pompei, jest bardziej rozwinięta i bogatsza. Na krańcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów. Wzdłuż ich fasad ciągnie się nieprzerwany łańcuch tarasów, krużganków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych (cubicula diurna), z których roztacza się wspaniały widok na morze. Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły do wszystkich zakątków domu.

Jedną z najlepiej zachowanych willi jest t. zw. „Dom pod jeleniami“ Budynek podzielony jest na dwie części: północną i południową, które są połączone ogromnemi szklanemi drzwiami. Strona północna zawiera, poza pokojami przeznaczonemi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną. Strona południowa, przylegająca do loggji, tworzy najelegantszą część domu. Znajduje się tam wielki hall, w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i buduary z widokiem na morze, w których odbywano siestę. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej, rozrzuconemi w nieładzie i ściśniętemi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotkany nigdzie indziej typ architektury. Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z pali drzewnych. Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie w Anatolji i na brzegach morza Śródziemnego.

Opera na ulicy.

Nad placem Saint Pierre w Paryżu goreją o zmroku światła — to nowy teatr mieszczący się na skwerze ulicznym pod gołem niebem. Wzniesiono scenę, pokryto płótnem gazon, na którym ustawiono ławki i krzesła dla publiczności, widzowie licznie zgromadzeni, widowisko rozpoczęto: Opera „Wilhelm Tell“ cieszy się wielkiem powodzeniem, widocznie odpowiada temperamentom mieszkańców Montrmartre'u, najliczniej tutaj reprezentowanym. Ci nawet z pośród nich, którzy nie rozumieją strony muzycznej i nie orjentują się w wartościach wokalnych, gorąco oklaskują tekst, — gdy mowa jest o tyranji i wolności — nie milkną brawa. Możnaby tę całą imprezy uważać za bardzo szczęśliwą, gdyby nie późna pora jesienna. Dopiero przyszły sezon letni pokaże, czy udało się zobojętniałą dla teatru publiczność paryską zainteresować tego rodzaju widowiskiem ulicznem.

Klub stukilowców.

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i takie. Czterdziestu ludzi, których zrazu nie łączyło nic ponad to, że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło związek, klub towarzyski i spoiło się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem, że grubasy mają dużo cech wspólnych. Są dobroduszni, lubią dobrze zjeść i... jeździć na rowerze. Oczywiście, musi to być rower nieladajaki, aby wytrzymać wagę 120 lub 150 kilo. Pozatem mają dużo wspólnych kłopotów. Nic gotowego kupić nie można, wszystko na obstalunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taktówka chce wieźć takiego pasażera, czasem trzeba udobruchać szofera paroma mocnemi apero. Słowem, dużo wspólnych żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folie-Mericourt w Paryżu. Prezes klubu, p. Armel - Duval, według swego własnego wyrażenia, ma wagę piórkową, waży bowiem zaledwie 120 kilo. Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 kilo. Dotychczas jest to waga rekordowa. Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustukilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

Nasz dział radjowy.

BELGIJSKIE TRIO NADWORNE.

Dnia 24.X o godz. 17 świetny, wysoce artystyczny zespół złożony z pp. A. Dubois (skrz.), M. Mambois (wiolончz.) i E. Bosquet (fortep.) wykona klasyczną perłę literatury kameralnej Trio G-dur Haydna, którego finał — „Rondo węgierskie“ jest majstersztykiem humoru i rodzajności. Romantyczne Trio G-moll Schumanna, które było grane przez zespół w ubiegłym sezonie na koncercie w Warszawie, tym razem będzie również pokazem i przykładem interpretacji pełnej polotu.

OPERETKA „MANEWRY JESIENNE“.

Dnia 24.X o godz. 20 wykonana zostanie w studjo warszawskiem operetka E. Kalmana p.t. „Manewry Jesienne“, której powodzenie od pierwszej chwili było ogromne i mimo dalszych sukcesów scenicznych kompozytora („Czardaszka“, „Bajadera“, „Marica“) — „Manewry Jesienne“ powracały na scenę wiedeńską i na niezliczone sceny obce. Powłóczysty walc duetowy, czardasze węgierskie, finały efektowne, taneczne wkładki, zachowały do dzisiejszego dnia wdzięk i świeżość. Operetkę tę usłyszą radjosłuchacze w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej, wykonaniu Maryli Karwowskiej, Ireny Gadejskiej, Aleksandra Wasiela, Adama Dobosza i Bolesława Bolko. Orkiestrę prowadzi dyr. W. Elszyk.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

9.15 — Transmisja z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie — „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody“ — wygł. dr. M. Kacprzak. 14.00 — Komunikat rolniczo - meteorologiczny. 14.05 — Ks. dr. Antoni Marchewka: „Rekolekcje a nowoczesna psychika“. 14.40 Muzyka. 14.40 — „Ogrodnicze roboty jesienne“ — p. Zofja Więckowska. 15.00 — Muzyka. 16.00 — Program dla młodzieży. 16.25 — Intermezzo muzyczne. 16.45 — „Kącik językowy“ — prelegent prof. Stanisław Słoński. 17.00 — Koncert solistów. 18.00 — 18.00 — Muzyka lekka i taneczna. 18.55 — Rozmaitości. 19.05 — Intermezzo muzyczne. 19.25 — Słuchowisko „Cezar i Kleopatra“ p-g Bernarda Shaw'a. 20.00 — Koncert popularny. 21.00 — Wiadomości sportowe. 21.10 — Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 22.05 — Komunikaty sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna

PONIEDZIAŁEK 24 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

11.58 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 15.55 — Przegląd komunikacyjny. 16.00 — Skrzynka pocztowa 16.15 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.30 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.40 — „Nieznane osobliwości Małopolski“ — wygł. p. Tadeusz Kutz. 17.00 Koncert kameralny belgijskiego królewskiego Tria nadwornego. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Aniela Kozłowska: „Rezerwaty Gór Świętokrzyskich i Wyżyny Małopolskiej“. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 „Na widnokręgu“. 20.00 — „Manewry jesienne“ — operetka w 3 aktach E. Kalmana — w przerwie: wiadomości sportowe. 22.00 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.20 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny.

ZARAZ ZOBACZY.

— Kto to był ten pan, z którym prowadziłeś taką ożywioną rozmowę?

— Nie wiem! Ale mogę zaraz zobaczyć w jego pugilaresie.

SPOSÓB NA KRYZYS.

— Jak sobie radzi w tych ciężkich czasach pani Dupont? Trzyma jednak dwie służące?

— Radzi sobie bardzo dowcipnie: gra z niemi co niedziela w brydża i wygrywa od nich z powrotem pensje

KRONIKA TYGODNIOWA.

POLSKA JESIEŃ.

Szarpana wiatrem jesiennym czepia się ścian domów i coraz rzadszych liści na magistrackich topolach srebrna nić pajęcza, jak puch marny i dlatego się może nazywa babiem latem.

Nasza narodowa pora roku, polska jesień, specjalność „tutejszego" klimatu zapowiada się od wczoraj słonecznie i ciepło. Tak ciepło, że gotowi jesteśmy w lekkomyślnem zapomnieniu nic czynić przygotowań na przetrwanie również polskiej, ale jakże czasem surowej zimy.

Magistrat sosnowiecki z urzędu robi już, co może, a ponieważ nie ma pieniędzy, więc wiele nie może. W tym tygodniu będzie rozdawał bezrobotnym ziemniaki, później się znów coś tam obmyśli, byle tylko jakoś przetrwać do wiosny. Gdy się ociepli jedni biedacy pójdą na rybki, drudzy na grzybki, a trzeci będą grali na trawnikach w sześćdziesiąt sześć. Zawsze to już łatwiej żyć.

Komitet pomocy bezrobotnym w Dąbrowie ogłosił odpowiedni apel do społeczeństwa. Prócz społeczeństwa, przyjdzie komitetowi z pomocą państwo, które nałożyło w tym celu specjalne opłaty.

Nie wydaje się, aby tych opłat i wszelakiej innej ofiarności społecznej mogło być już nie powiem za dużo, albo w stopniu wystarczającym, ale nawet nie tyle, by zaspokoić połowę potrzeb, jest bowiem tych porzeb tak wiele, nędza jest tak ogromna, że podziwiać tylko trzeba wytrzymałość ludzką.

Gdy więc oficjalne komitety pomocy bezrobotnym, poparte powagą urzędów od starościńskiego począwszy, rozpoczynają spełnianie swych obowiązków wobec cierpiących niedostatek nie tylko z miłości do nieszczęśliwszego bliźniego, ale również, jeżeli nie przedewszystkiem, w imię ładu i spokoju w gromadzie społecznej — to są obok tego jeszcze inne organizacje, które kierują się nie suchą literą przepisów o pomocy bezrobotnym, ale prostu sercem.

Chcę uniknąć ckliwego sentymentralizmu i histerycznego roztkliwiania się nad dolą ludzi, żyjących w nędzy. Doprawdy nie o to chodzi, żeby kogoś wzruszyć do łez przez demonstrowanie cudzej niedoli, jeno niechby ten ktoś nawet przeklinał w duchu, ale niech regularnie co miesiąc złoży najskromniejszy datek na potrzebujących.

W Zagłębiu istnieje kilka Towarzystw pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Jedno z nich istnieje przy kościele parafjalnym w Sosnowcu, a działa w całem mieście.

Prawdę mówiąc, dobroczynne domy nigdy jakoś nie miały szczęścia ani w literaturze ani w opinji nawet rodzonych swych mężów. Obrzydliwi mężczyźni w powieści i w rozmowach w męskim kole przedstawiali je, jako niebezpieczny typ kobiety, który należy zdaleka omijać.

Wiele lat dzieli nas od czasów boyowskich żartów na ten temat i od ironji Zapolskiej w „Pannie Maliczewskiej". Mówiąc bez ogródek, dziś jeszcze zarówno nazwa Towarzystwa, jak i jego cel niejednemu da okazję do niewczesnego żartu. Nie o tych nam jednak chodzi.

Z całkowitą bezstronnością trzeba stwierdzić, że Towarzystwo pań miłosierdzia uczyniło i czyni niemało dla złagodzenia nędzy ludzkiej. Komitety i magistraty karmią i dokarmiają, a Towarzystwo pań przedewszystkiem ubiera. Wśród ludzi biednych rozpowszechnione jest przysłowie, że w cieple głód się łatwiej znosi. Ciepłe więc ubranka dla dzieci, pończochy, chustki dla kobiet, buciki i książki dla uczącej się młodzieży — oto z czem idzie do piwnic i na strychy Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Przed paru dniami odbyło się zebranie tego Towarzystwa. Na zebraniu tem przydzielono członkiniom po kilka rodzin biednych, któremi się należy zaopiekować.

Komitety i magistraty śpieszą bezrobotnym z pomocą, a Towarzystwo kieruje się miłosierdziem. Tkwi w tem zasadnicza różnica. Miłosierdzie to nie tylko nakarmić i napoić, ani nawet ubrać, ale zająć się w miarę możliwości losem ludzi, którzy sobie nie potrafili należycie urządzić życia. Zdarza się więc, że Towarzystwo pań doprowadza do ślubu pary, które z sobą żyły bez ślubu i nawet się dzieci dochowały. Zdarza się, że wynajduje pracę ludziom uczciwym i obarczonym dziećmi. Trafia się, że czyni starania o pomoc lekarską dla dzieci chorych, których rodziców nie stać na opłacanie lekarza i lekarstw.

Nadchodząca zima według oczywistych dla każdego oznak będzie wyjątkowo ciężka. Nie trzeba się odznaczać nadzwyczajną miękością serca, ani polować na łatwą popularność człowieka miłosiernego, ale poprostu kierować się prostem ludzkiem uczuciem, aby pojąć choćby tylko w przybliżeniu okrutną w swej szarej pospolitości tragedję wielotysięcznej gromady ludzkiej, nużającej się w najskrajniejszej nędzy.

Gdy do tego prostego waszego uczucia apelować będzie Towarzystwo pań miłosierdzia, niech nie będzie ręki, któraby cofnęła się przed złożeniem datku.

(Ć.)

Festival szopenowski

W SOSNOWCU.

Zgodnie z programem dni szopenowskich w Sosnowcu odbył się wczoraj na placu przed dworcem kolejowym popularny festival z udziałem połączonych chórów Harfy, Związku pracowników przemysłowych i handlowych oraz Zw. maszynistów kolejowych pod batutą prof. Powiadowskiego. Koncertowała również orkiestra gwarectwa hr. Renard.

Festival wypadł okazale. Wykonanie utworów Chopina przez połączone chóry i orkiestrę wypadło bez zarzutu.

Festival zgromadził tysiączne rzesze publiczności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Niedziela

Dziś Seweryna
Jutro Rafała Arch
Wschód słońca 6 m. 14.
Zachód „ 16 m. 25.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Głos pustyni.
PALACE: Głos pustyni.
EDEN: Frankenstein.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Tajemnica doktora Mirakla.
ŚWIATOWID: Płonące płomienie.

DĄBROWA
WANDA: Maradu.
ARS: Nenita kwiat Hawanny.
KOMETA: Djabeł oceanów. — Pancerne auto.

ZAWIERCIE.
STELLA: Wesoły porucznik.
ARLEKIN: Owoc zakazany.

× **OSOBISTE.** Redakcję naszą odwiedził przed wyjazdem zagranicę młody poeta Selim Mirza, członek grupy literackiej „Kwadryga" i współpracownik pism stołecznych. Wiersze Selima Mirzy — to drobne szkice, owiane sentymentem i melancholją twórcy. P. S. Mirza zabawi w naszem mieście kilka dni.

× **KONCERT ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO.** Po zdobyciu pierwszej międzynarodowej nagrody im. Fr. Chopina. Aleksander Uniński został zaproszony do Paryża. Koncert odbył się w wielkiej operze. Występ Aleksandra Unińskiego przypadł na ten czas, kiedy wielki mistrz Paderewski bawił w Paryżu. Młodego laureata, tak zaszczytnej nagrody, przedstawiono Paderewskiemu po koncercie w wielkiej operze. Aleksander Uniński został specjalnie zaproszony do wielkiego mistrza, gdzie grał w przeciągu półtorej godziny; mistrz Paderewski wyraził się, że już dawno nie słyszał tak wysoce artystycznego wykonania utworu Szopena i prorokował Unińskiemu wielką przyszłość.

Wkrótce genjalny ten pianista wystąpi w Sosnowcu. Przyjazd A. Unińskiego wywołał kolosalne zainteresowanie wśród szerokich kół naszych melomanów.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. amerykańska farsa w 3 aktach p.t. „POTĘGA REKLAMY". Humor, kapitalne sytuacje i zawrotne tempo, składają się na wesołe, godne ujrzenia widowisko. Pomysłowa reżyserja dyr. Tańskiego i Z. Opolskiego oraz efektowne dekoracje proj. art. mal. J. Badowera uzupełniają wartość artystyczną sztuki

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 poraz drugi świetna farsa Pawła Franka p. t. „MILJONY I MIŁOŚĆ", która na wczorajszej premjerze ogólnie się podobała. Niezwykle ciekawa i oryginalna akcja, staranna wystawa proj. art. mal. J. Badowera, wnikliwa i subtelna reżyserja dyr. Tańskiego oraz świetna gra pp.: Orlińskiego, Opolskiego, Tańskiego, Wojteckiego i innych, dają widowisko stojące na wysokim poziome artystycznym. Ceny zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł. (łącznie z wszelkiemi dopłatami).

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popoł.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek 25 b.m. — „Roxy".
Środa 26 b.m. — „Ułani Ks. Józefa" (premjera).
Czwartek 27 b.m. — „U mety".
Sobota 29 b.m. — „Ułani Ks. Józefa".
Wtorek 1 listopada — „Ułani Ks. Józefa".
Środa 2 listopada — „U mety".

× **KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA.** Staraniem Akcji katolickiej przy parafji Nowosieleckiej w niedzielę dnia 30 bm. będzie uroczyście obchodzone święto ku czci Chrystusa-Króla. Wszystkie organizacje parafjalne na gruncie katolickim stojące proszone są, by w tym dniu zebrały się o godz. 10 rano przed lokalem Akcji kat. na placu Schöna, skąd wyruszy procesja do kościoła na nabożeństwo, które się rozpocznie o godz. 11. W tymże dniu o godz. 5.30 w lokalu Akcji odbędzie się b. starannie przygotowana akademja. Tak na nabożeństwo, jak również i na akademję parafjanie nowosieleccy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

× **DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.** W związku z obchodzonem w całym kraju w dniu 31 bm. świętem „Dnia oszczędności", dla przeprowadzenia tej akcji na terenie powiatu Będzińskiego zostanie powołany komitet powiatowy „Dnia oszczędności". Posiedzenie organizacyjne odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 6 popol. w gmachu starostwa

APEL

DO ORGANIZACYJ KATOLICKICH.

Proboszcz parafji sosnowieckiej ks. kanonik Jankowski prosi za naszem pośrednictwem wszystkie miejscowe organizacje, stojące na gruncie katolickim, o delegowanie swych przedstawicieli, przy najmniej po dwóch z każdej, na organizacyjne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu katolickim, celem utworzenia komitetu uroczystości Chrystusa-Króla, mającej się odbyć w następną niedzielę.

Jest rzeczą pewną, iż z uwagi na charakter i znaczenie uroczystości, na zebraniu nie braknie przedstawicieli ani jednej z zainteresowanych organizacyj.

Pożegnanie

PREZESA P. OPĘCHOWSKIEGO.

W dniu wczorajszym w gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu odbyło się pożegnanie ustępującego prezesa p. Opęchowskiego przez urzędników sądowych całego okręgu Sądu okręgowego.

Pierwszy w imieniu komorników przemawiał p. J. Chrząstowski, następnie sekretarz wydziału handlowego p. F. Chropacz oraz sekretarz wydziału cywilnego apelacyjnego p. Wł. Bereszko. W imieniu niższej służby żegnał p. prezesa woźny Plonka, wreszcie ostatni przemawiał p. komornik Kyrcz. Po przemówieniach wręczono p. prezesowi Opęchowskiemu kilka skromnych upominków, poczem p. prezes podziękował wszystkim za pamięć i okazaną życzliwość, życząc pracownikom sądowym powodzenia w dalszem życiu.

Czeladź

KU CZCI CHOPINA.

Lokalny komitet obchodu uroczystości szopenowskich w Czeladzi zaprosił wczoraj organizacje an nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego artysty.

Dla dzieci szkolnych zorganizowano uroczystą akademję w sali klubu na Saturnie, gdzie jeden z nauczycieli mówił o Chopinie.

Dziś przed przybraną w zieleń tablicą pamiątkową z popiersiem Kościuszki, wmurowaną w gmachu sądu na rynku, obędzie się festival, na który złoży się popis orkiestry Tow. Saturn oraz chóru „Hejnał".

Szkoły zawodowe

DOKSZTAŁCAJĄCE.

Instalatorzy i zakłady elektromonterskie mają wyjątkową sposobność dania teoretycznych podstaw swym praktykantom w publicznej szkole zawodowej dokształcającej dla elektromonterów, prowadzonej wespół z kursami elektromonterskiemi Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego, posiadającej dobrze urządzone laboratorjum elektrotechniczne i prowadzone przez inżynierów elektryków elektrowni okręgowej w Sosnowcu i tramwajów elektrycznych. Opieszali, którzy bądź przez zaniedbanie lub niezrozumienie własnego interesu, nie zgłosili swych pracowników, niechaj to uczynią zaraz, gdyż tylko do końca października rb. publiczna szkoła zawodowa dokształcająca i kursy elektromonterskie przyjmują kandydatów w szkole powszechnej, przy ul. Wawel 13 lub na kursach elektromonterskich, ul. Kilińskiego 35. Kto swych młodocianych pracowników nie zgłosi, pozbawi ich nie tylko możności zdobycia niezbędnych dla elektromontera wiadomości teoretycznych i uniemożliwi im dalsze doskonalenie się w zawodzie, ale ponadto będzie odpowiedzialny za przekroczenie ustawy przemysłowej o obowiązkowem dokształcaniu zawodowem.

Kursy handlowe Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu, dawniej Związku pracowników przemysłowych i handlowych, doskonale prowadzone od szeregu lat, rozpoczynają zajęcia w szkole T. Płockiego, ul. Targowa 12 III p. od 3 listopada rb. Opłaty wynoszą tylko 8 i 10 zł. miesięcznie, dla zupełnie biednych stosuje się zniżki. Pracownicy handlowi, biurowi i maturzyści powinni skorzystać z nadarzającej się sposobności zdobycia wykształcenia zawodowego. Kursy koedukacyjne.

Robaki w chałwie będzińskiej

Co się robi dla zdrowia mieszkańców Będzina?

W związku z nasileniem pewnych chorób zakaźnych, jak tyfusu, szkarlatyny i innych, we wszystkich miastach Zagłębia podjęta została odpowiednia akcja zapobiegawcza, mająca na celu umiejscowienie i wytępienie złośliwych i niebezpiecznych chorób. Najenergiczniejszą i w szerokim zakresie akcję podjął powiatowy wydział zdrowia. który dzięki posiadanym uprawnieniom, wystąpił do walki nietylko z chorobami zakaźnemi, lecz wogóle do podniesienia stanu zdrowotnego naszego ośrodka. Akcja ta, z uwagi na brak odpowiednich środków i personelu, jak również na liczne trudnośi różnorodnej natury oraz wybiegi i złą wolę pewnej kategorji ludzi, jest niezwykle trudna, jednakże, mimo wszystko, osiągnięto już dodatnie wyniki i niewątpliwie po pewnym czasie osiągnie się poważne rezultaty w zakresie podniesienia stanu zdrowotnego naszego powiatu.

Działalność w tym kierunku powiatowego urzędu zdrowia prowadzona jest, jak już nadmienialiśmy, w szerokim zakresie. Przedewszystkiem zajęto się jednym z czynników, będącym doskonałym rozsadnikiem chorób zakaźnych, t. j. złą wodą. W tym celu przeprowadzono gruntowną lustrację studzień i wody, w wyniku czego zamknięto dużą ilość studni, posiadających złą wodę.

Następnie przystąpiono do uporządkowania stanu podwórz, posesyj, wszelkiego rodzaju zakładów i przed siebiorstw, wreszcie ulic i placów. Na skutek wydanych zarządzeń ulice muszą być skrapiane wodą, rowy i krawężniki polewane wapnem, a posesje, śmietniki i ustępy utrzymywane w czystości. Wobec opornych stosowane są represje, w postaci nakładania kar pieniężnych, a wrazie stwierdzenia złej woli, bezwzględny areszt.

W Będzinie np., gdzie wielu właścicieli domów wręcz lekceważyło wszelkie polecenia i zarządzenia władz sanitarnych, musiano zastosować środek najostrzejszy, t. j. bezwzględny areszt. Między innymi kara ta spotkała p. Wienera, właściciela kina „Nowości", miljonera będzińskiego Dawida Żmigroda i członka będzińskiej Rady komisarycznej J. Szwajcera. Dodać należy, iż w domu ostatniego mieści się komenda powiatowa oraz komisarjat policji i może dlatego p. Szwajcer uważał, że dom może być w opłakanym stanie sanitarnym.

Kara aresztu wynosi od 3 dni do 3 tygodni i może wreszcie ten środek zmusi opornych do zajęcia się stanem sanitarnym swych nieruchomości.

Pozatem powiatowy wydział zdrowia zajął się badaniem środków żywności i w tej dziedzinie otrzymano wręcz rewelacyjne wyniki.

Wystarczy nadmienić, iż w Będzinie niema wprost artykułu żywnościowego, któregoby nie fałszowano. A więc piwo, woda sodowa, ocet, ciastka, cukierki, czekolada i t. p. artykuły wszystko jest fałszowane i sporządzane z bezwartościowych, a niekiedy wręcz trujących składników. Dochodzi do tego, że nawet chleb wypiekany jest z gorszej mąki i o mniejszej wadze. Oczywista chleb taki nie posiada nalepek, aby trudniej było odnaleźć pomysłowego wytwórcę. Szczególnie duże rozmiary posiada fałszowanie łakoci, w postaci ciastek, cukierków, chałwy i czekolady.

W następstwie lustracji „fabryk" będzińskich skonfiskowano olbrzymi ilości, wynoszące tysiące klg. ciastek, chałwy i czekolady. Niektóre z tych słodyczy są niezwykle pożywne, gdyż zawierają... robaki. Sporządzane są naturalnie z bezwartościowych składników, a jeżeli chodzi o czekoladę, to większość posiada etykiety fabryk Fuchsa, Wedla i innych znanych firm cukierniczych. Zrozumiała rzecz, że nietylko sam produkt lecz i etykiety są fałszowane. Niektóre z zaś z wytwórni używają tylko lakonicznych nazw, bez podania adresu, a na pytanie, dlaczego mimo obowiązujących przepisów, nie podają na etykiecie adresu, oświadczają, iż kupujący, ujrzawszy, że jest to wyrób będziński, bezwzględnie go nie kupi.

Dzięki ujawnieniu tak znacznego fałszowania środków żywności, wielu ludzi może się domyśleć, dlaczego sami, lub ich dzieci chorowali po zjedzeniu podobnych smakołyków.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się akcja w zakresie podniesienia stanu zdrowotnego i walka z fałszowaniem środków żywności.

Nie ulega wątpliwości, że „pokrzywdzeni" fałszerze podniosą krzyk i użyją wszelkich środków, aby uniknąć odpowiedzialności, jest jednak rzeczą pewną, iż władze nasze konsekwetnie i wytrwale pójdą wytkniętą drogą, bowiem wchodzi tu w grę czynnik bardzo ważki, mianowicie zdrowie ludności.

Na zatrudnienie bezrobotnych

coraz mniej pieniędzy.

Komisarz m. Sosnowca p. Kuźniak bawił w tych dniach w Kielcach z ramienia powiatowego Komitetu pomocy bezrobotnym. Chodziło o subwencję województwa na zatrudnienie bezrobotnych.

Sprawa ta przedstawia się zupełnie niewesoło. Jeszcze latem powiat Będziński wraz z miastami wydzielonemi otrzymywał 80 tys. zł. miesięcznie na zatrudnienie bezrobotnych. We wrześniu r.b. subwencja ta spadła do 60 tys. zł., a na październik województwo dało 55 tys. zł.

W następstwie tego mniejsze też sumy przypadną poszczególnym miastom i gminom.

Jeżeli chodzi o Sosnowiec, to otrzymał on na zatrudnienie bezrobotnych: w kwietniu 28 tys. zł., w maju 28.700 tys. zł., w czerwcu 28.980 zł., w lipcu 31 tys., w sierpniu 25 tys., we wrześniu 24 tys., a w październiku wypadnie z podziału prawdopodobnie niecałe 20 tys. O subwencji na listopad nic konkretnego powiedzieć nie można.

Obecnie Magistrat sosnowiecki zatrudnia 440 ludzi trzy dni w tygodniu. Wobec zmniejszenia subwencji Magistrat będzie musiał dopłacać własne fundusze do kosztów, związanych z zatrudnieniem bezrobotnych.

Rzecz prosta, liczba ich w czasie miesięcy zimowych znacznie się zmniejszy. Magistrat czyni starania, aby na okres zimowy miasto otrzymywało 9 tys. zł. miesięcznej subwencji na zatrudnienie 180 bezrobotnych po trzy dni w tygodniu. Pracować oni będą na hałdach katarzyńskich i przy tłuczeniu kamienia.

Jeszcze jeden nowy podatek.

Sprawa powszechnego podatku komunalnego zdecydowana

Poruszona w ostatnich czasach sprawa powszechnego podatku obywatelskiego dla miast została podobno zdecydowana wbrew ogólnym poglądom obywateli o niemożliwości wprowadzenia nowych obciążeń.

Podatek będą mogły pobierać te gminy, które w granicach własnych budżetów nie będą w stanie pokryć wydatków na opiekę społeczną i koszta leczenia.

Podatkowi podlegać będą mieszkańcy gmin, którzy ukończyli 21 lat i płacą podatek dochodowy, jakoteż ci, którzy nie płacą podatku dochodowego, ale utrzymują się samodzielnie. Domniemanie samodzielnego utrzymania będzie przyjmowane w razie braku okoliczności, stwierdzających utrzymanie kosztem rodziny, bądź też osób trzecich na skutek niezdolności do pracy przy braku własnych kosztów utrzymania.

Pozatem projekt przewiduje zwolnienie od podatku bezrobotnych, korzystających z praw pobierania zasiłku publicznych źródeł pomocy bezrobotnym następnie osoby korzystające z opieki społecznej, osoby pobierające renty inwalidzkie, wojenne i t. p.

Stawka powszechnego podatku dla osób płacących państwowy podatek dochodowy wynosi od 6 do 60 zł. rocznie zależnie od dochodu. Dla mających dochód roczny powyżej 30 tysięcy stawka wynosić ma od 120 do 1.500 zł. rocznie. Stawka od płatników nie płacących podatku dochodowego wyniesie 4 zł. rocznie, o ile prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe i 2 złote w pozostałych wypadkach.

Ustawa zastrzega, że podane stawki mogą ulec podwyższeniu, jednak do granicy 200 procent.

Właściciele domów i główni lokatorzy obowiązani będą podawać do wiadomości władz dane dotyczące wykazu osób obowiązanych do płacenia nowego podatku.

Ustawa musi być wprowadzona w drodze uchwały sejmowej.

Drzewek nie obcinał

A MA NAKAZ PŁATNICZY.

Mamy przed sobą nakaz płatniczy w przedmiocie opłaty stemplowej. Nakaz ten pochodzi z urzędu skarbowego w Sosnowcu i wystawiony jest 26 lipca 1932 r.

Nakaz ten wzywa p. K. Krzemińskiego z Grodźca do zapłacenia 70 zł. 20 gr. od dwu rachunków, wystawionych Sejmikowi będzińskiemu za wykonane w czerwcu 1930 r. roboty około cięcia drzewek na drogach sejmikowych.

Tymczasem p. K. K. nigdy nie był ogrodnikiem, nigdy się obcinaniem drzewek sejmikowych nie zajmował i z zawodu jest kelnerem, a w czerwcu 1930 r. pracował w sosnowieckim Savoyu, na co posiada odpowiednie zaświadczenie.

Omyłka może się każdemu przytrafić, tembardziej wówczas, gdy dwóch ludzi jednakowo się nazywa, co zdaje się zaszło w tym wypadku.

Należałoby się jednak spodziewać, że błąd naprawi ten, kto go popełnił. Dzieje się jednak inaczej, bo panu K. K. każą się zwrócić do Izby skarbowej w Kielcach, a to do gminy o zaświadczenie, że nigdy nie miał nic do czynienia z drzewkami. Traci czas nie z własnej winy, chodzi po urzędach, prosi, tłomaczy, ale to nic nie pomaga. Jeżeli pójdzie tak dalej, to skończy się na tem, że drzewek nie obcinał, rachunku nie wystawił, a 70 zł. z groszami zapłaci.

„Tanie kilometry"

DLA NARCIARZY.

W najbliższym sezonie zimowym korzystać będą mogli narciarze z nowych udogodnień komunikacyjnych w postaci t. zw. „tanich kilometrów". Ministerstwo komunikacji — jak się dowiadujemy — wprowadziło ostatnio specjalne bilety narciarskie na odległość 1000 km., ważne od 1 grudnia do 30 kwietnia każdego roku — przy przejazdach z nartami w celach sportowych i turystycznych.

Bilet taki składać się będzie z 25 kuponów na rozmaite stawki kilometrowe i uprawnia do przejazdów pojedyńczych pociągami osobowemi na łączną odległość 1000 km., za ryczałtową opłatą, wynoszącą w klasie III — 30 zł., w klasie II—45 zł. Jest to zniżka bardzo poważna, gdyż przy przejazdach na mniejsze odległości przekracza ona 50 proc. Posiadacz takiego biletu korzysta z niego w kilku, względnie w kilkunastu przejazdach, a w razie wyczerpania książeczki z biletami kuponowemi kupuje nową tak, że przez cały sezon zimowy może mieć poważną zniżkę. W razie przejścia do pociągu pospiesznego lub do klasy wyższej, podróżny opłaca różnicę przy zastosowaniu zniżki 33 i jedną trzecią proc. Tanie bilety kilometrowe ważne będą tylko przy równoczesnem okazaniu legitymacji, uznanej przez kolej, a więc legitymacji Polskiego Związku narciarskiego z nalepką ważną na dany sezon.

× **PORANEK SZOPENOWSKI DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Dnia 20 bm. w kinie „Palace" odbył się poranek dla starszej młodzieży szkół powszechnych w Sosnowcu, poświęcony twórczości Chopina. Na program poranku złożyły się: prelekcja — „Życie i twórczość Fr. Chopina" — wygłosił p. Stan. Głowania, śpiew solowy, deklamacja iorkiestra, w wykonaniu uczniów seminarjum naucz. w Sosnowcu, fortepian solo w wyk. p. Marty Gabrysiówny i orkiestra szkoły powsz. nr. 4. Obfity i sumiennie przygotowany program ściągnął młodzież w liczbie blisko tysiąca dzieci.

× **ZARZĄD KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ** szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu zawiadamia wszystkich rodziców szkoły ćwiczeń, że dziś o godz. 14.30 odbędzie się walne zebranie członków wyżej wymienionego Koła opieki. Ze względu na ważność spraw zarząd Koła prosi wszystkich rodziców o konieczne przybycie.

× **Z TOW. KUL. OŚW. IM. H. KOŁŁĄTAJA W DĄBROWIE.** Dnia 27 bm. o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. im. H. Kołłątaja w Dąbrowie, na które zaprasza zarząd członków rzeczywistych, honorowych, wspierających oraz tych. którym placówka ta leży na sercu. Jako trzeci punkt porządku dziennego znajduje się referat prof. K. Nawrockiego pt. „Człowiek i książka". Przypuszczać należy, że osoba prelegenta jak i sprawy kulturalne zasłużonego Tow. przyczynią się do licznego udziału w zebraniu.

× **TOW. PRZYRODNICZE IM. KOPERNIKA** organizuje szereg odczytów. Pierwszy cykl: 10 wykładów o elektryczności rozpocznie się w dniu 3 listopada. Wykładać będzie prof. A. Fink i inż. J. Bijasiewicz. Wykłady odbywać się będą co czwartek od 3 listopada w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Wejście na wykład 49 gr., dla robotników i młodzieży 30 gr. Bilety do nabycia w składzie p. Czechowskiego.

× **GIMNASTYKA DLA DZIECI.** Dowiadujemy się, że z początkiem listopada panna Marja Tomaszewska rozpoczyna lekcje gimnastyki dla dzieci od lat 5-ciu wzwyż. Lekcje odbywać się będą jak w roku ubiegłym w sali Stowarzyszenia techników we wtorki i piątki o godz. 17.

6749

O POZOSTAWIENIE W DĄBROWIE

wydziału hutniczego w szkole górniczo-hutniczej.

W czasach pomyślnej konjunktury gospodarczej przeprowadzano u nas szeroko zakrojone wszelkiego rodzaju inwestycje. Niestety, w niedługim czasie okazało się, iż w wielu wypadkach inwestycje źle były przemyślane, t.j. nie odpowiadały istotnym potrzebom, to też kiedy sytuacja gospodarcza uległa pogorszeniu, nietylko brakło pieniędzy na wykończenie niektórych inwestycyj, lecz stwierdzono także, iż wiele z nich budowano na wyrost i wogóle niewiadomo, co w danej chwili z niemi zrobić.

Jak, między innemi, było i z państwową szkołą górniczo - hutniczą w Dąbrowie. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Macierzy zdawano sobie sprawę, iż wysoce uprzemysłowiona dzielnica będzie potrzebowała dużej ilości polskich techników w przemyśle i aby sprostać zadaniu, zaczęto na gwałt rozbudowywać szkołę górniczo - hutniczą. Zamiar odpowiadałby celowi, gdyby nie to, iż niemal jednocześnie rozpoczęto na Górnym Śląsku budowę olbrzymiego zakładu szkolnego, czyli t. zw. śląskich zakładów technicznych. Inwestycje te pochłonęły wielomiljonowe sumy i jeszcze przed ich ukończeniem okazało się, iż są o wiele zaduże w stosunku do istniejących potrzeb. Rezultat był taki, iż w szkole górniczo - hutniczej nie wykończono nawet rozpoczętych budynków, a ponieważ Śląsk ma lepsze wpływy i stosunki u władz centralnych, zaczęto władze te przekonywać, iż szkolnictwo zawodowe winno być zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych skoncentrowane na G. Śląsku.

Zabiegi w tym kierunku były bardzo silne i wkrótce rozeszła się pogłoska o przeniesieniu szkoły górniczo - hutniczej na G. Śląsk. Oczywiścia pogłoska wywołała ogromne poruszenie w Zagłębiu i kiedy zwrócono się w tej sprawie do władz centralnych, otrzymano wyjaśnienie, iż przeniesiony zostanie na G. Śląsk tylko wydział hutniczy. W związku z tem nieczynne są już pierwsze dwa kursy, a po upływie dwóch lat wydział hutniczy zostanie przeniesiony do śląskich zakładów technicznych.

Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż stopniowo nastąpi także przeniesienie innych wydziałów szkoły górniczo - hutniczej, czyli likwidacja mającej tak piękną tradycję uczelni, zwłaszcza, iż olbrzymie gmachy śląskich zakładów technicznych mogą pomieścić jeszcze niejedną szkołę, a pozatem, Śląsk, prócz posiadania w Warszawie dużych wpływów, dysponuje również odpowiedniemi środkami finansowemi na utrzymanie szkoły, co w obecnych warunkach posiada poważne znaczenie dla skarbu państwa.

Nic przeto dziwnego, iż sfery przemysłowe, samorządowe, wybitni fachowcy, wreszcie Rada pedagogiczna i opiekuńcza szkoły górniczo-hutniczej zajęły w sprawie zwinięcia wydziału hutniczego zdecydowane stanowisko i wystąpiły z obszernymi memorjałami do władz centralnych przeciwko podobnym pomysłom.

W memorjałach tych wskazuje się na rolę i znaczenie szkoły górniczo-hutniczej dla naszego przemysłu wysoki jej poziom, dzięki czemu różne gałęzie przemysłu utrzymują wykwalifikowanych techników, posiadających nietylko należyte wykształcenie zawodowe, lecz przygotowanych również do pracy społecznej, co ma specjalne znaczenie na G. Śląsku, wobec szkodliwej i wrogiej nam działalności elementu niemieckiego.

Następnie przeniesienie wydziału byłoby w obecnych warunkach wysoce szkodliwem marnotrawieniem sił i środków, gdyż kosztowna rozbudowa szkoły i jej urządzeń byłyby tylko niepotrzebnem wyrzuceniem znacznego kapitału. Poza tem, prócz poważnego znaczenia względów politycznych i interesów państwa, trzeba zwrócić uwagę i na to, że ogromna większość wychowanków szkoły górniczo - hutniczej jest niezamożna i tylko dzięki zorganizowanej przy szkole pomocy mogąca się kształcić to też wrazie przeniesienia wydziału na Śląsk, młodzież ta bezwzględnie nie mogłaby korzystać z nauki.

Nie chcąc przedłużać wyliczania różnych argumentów, przemawiających za koniecznością utrzymania wydziału hutniczego w szkole górniczo - hutniczej, trzeba nadmienić, iż za przeniesieniem na Śląsk wspomnianego wydziału przemawia tylko istnienie tam dużego gmachu, natomiast za pozostawieniem wydziału przy szkole górniczo - hutniczej przemawiają bardzo poważne względy różnorodnej natury i dlatego jest rzeczą pewną, iż zamiar przeniesienia wydziału spotka się z kategorycznym protestem szerokich sfer Zagłębia które nie pozwolą na dezorganizowanie wzorowo prowadzonej uczelni, której wartość znana jest w całym kraju.

Na zakończenie trzeba nadmienić, iż wobec destrukcyjnej działalności elementu niemieckiego na G. Śląsku w każdej dziedzinie, jest rzeczą wskazaną, aby młodzież śląska kształciła się w innych dzielnicach kraju, a nie odwrotnie i z tego względu władze centralne powinny wobec niefortunnych pomysłów w zakresie szkolnictwa zająć odpowiednie stanowisko i załatwić sprawę tak, aby nie cierpiały na tem interesy państwa i ludności.

Budowa gimnazjum w Będzinie

już na ukończeniu.

Jak się dowiadujemy, gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców w Będzinie, od 1 stycznia 1933 r. zostanie przeniesione do własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza. Budowa własnej siedziby rozpoczęta została w 1929 r., z braku jednakże potrzebnych środków finansowych budowa się przeciągała.

Obecnie, po długich staraniach, ubezpieczalnia w Królewskiej Hucie przyznała gimnazjum pożyczkę, w wysokości 200 tysięcy zł. W związku z tem wykończona jest część budynku, aby od Nowego Roku można było tam przenieść już szkołę.

Kosztorys pierwotny budowy gimnazjum obliczony był na 800 tysięcy zł. Dotychczas wydano już około 500 tysięcy zł., przyczem brak jeszcze pieniędzy na wykończenie 2 piętra, sali gimnastycznej i różnych urządzeń.

Jest nadzieja, iż dzięki zabiegom komitetu budowy, uda się w roku przyszłym ukończyć całkowicie budowę tak potrzebnego gmachu.

Omal nie bratobójstwo.

Ofiarą padł piekarz p. Konieczniak.

Przed dwoma dniami pisaliśmy o ofiarności p. Antoniego Konieczniaka właściciela piekarni na kolonji „Szwejka" koło Kazimierza, który ofiarował jednorazowo dla bezrobotnych, gminy Olkusko-Siewierskiej 150 dwukilogramowych bochenków chleba oraz przyrzekł dawać co miesiąc do maja roku przyszłego na ten sam cel 50 bochenków chleba.

Wspomniany p. Konieczniak onegdaj omal nie postradał życia, stając się ofiarą zamachu rewolwerowego ze strony swego rodzonego brata, 29-letniego Piotra, zamieszkałego we wsi Grabocin.

Piotr Konieczniak, będąc od dłuższego czasu bezrobotnym, stale przychodził do brata piekarza, domagając się od niego pomocy pieniężnej. Żądania swe popierał często groźbami.

Onegdaj wieczorem Konieczniak znów odwiedził brata, domagając się pieniędzy. Na tem tle doszło między braćmi do sprzeczki. W pewnej chwili Piotr wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać naoślep do brata.

Padły trzy strzały, przyczem Antoni Konieczniak został ranny w policzek, koło ucha i w okolicę obojczyka, przyczem kula utkwiła pod łopatką.

Po trzech strzałach rewolwer zaciął się i bratobójca nie mógł zrobić już użytku z pozostałych dwóch kul, znajdujących się w lufie.

Rannego piekarza przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie brata zaś jego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Stan rannego A. Konieczniaka nie budzi poważniejszych obaw.

Rządy wójta

w gminie Bobrowniki.

Piszą nam z Bobrownik:

Nareszcie doczekaliśmy się ogólnego zebrania gminnego, które odbyło się w tutejszym Domu ludowym. Zebranie było liczne a przytem bardzo burzliwe, gdyż co prawda nieumiejętna i stronnicza gospodarka pana wójta dała się już mocno wszystkim we znaki.

Mikołaj Rabsztyn, zagorzały socjalista (podobno dziś udaje sanatora) gdy nie był jeszcze wójtem, a chcąc nim zostać, mocno krytykował ówczesne rządy w gminie: narzekał na brak opieki nad biednymi, na nadmierną ilość pracowników, a było ich wówczas aż pięciu, na zbyt szumne szafowanie groszem publicznem i t. d.

Niestety, można tu zastosować stare przysłowie: „przyganiał kocioł garnkowi, ale sam jeszcze więcej smoli". Teraz dopiero przekonaliśmy się, jak to wygląda gospodarka człowieka z pod czerwonego sztandaru. Biednym zamiast współczucia i rady, każe sobie kupić postronek i powiesić się, lub też utopić. Pan wójt głuchym jest na mowy ludzkie — „czemu to zamiast dawnych pięciu dzisiaj w tak ciężkich czasach jest zatrudnionych aż ośmiu pracowników w gminie pod jego rządami i to w chwili, kiedy nie znajdzie się ani jeden urząd, czy też przedsiębiorstwo, gdzieby choć części pracowników nie zredukowano". Redukcję personalną zastosował w redukcji dni urzędowania. Mamy w tutejszej gminie trzy dni pracy a w pozostałe trzy dni stosuje się znane dziś „fajerki". Jest to wygodne dla pana wójta, krzywdą zaś dla interesantów, którzy niepotrzebnie czas marnują, zmuszeni pamiętać, które to dni w tygodni są dniami pracy.

Na zebraniu postawiono p. wójtowi szereg zarzutów, z których jak mógł, tak się tłomaczył. Widocznie ogólne zebranie nie usprawiedliwiło go jednak, skoro postawiło wniosek wyrażenia mu wotum nieufności. Wniosek, przyjęty z wielkim entuzjazmem, przeprowadzono za pomocą tajnego głosowania. Olbrzymią większością wniosek przeszedł, a co za tem idzie, p. Mikołajowi Rabsztynowi i wyrażono, i to już po raz drugi, wotum nieufności.

Z przebiegu zebrania dowiedzieliśmy się, że zachłanność pana wójta w kierunku przywłaszczania sobie majątku gminnego w postaci rozbudowywania swojej majętności na terenie gminnym została stwierdzoną przez władze nadzorcze. Jakkolwiek pan wójt ukrył pismo Wydziału powiatowego w tej sprawie, na skutek domagania się ogółu, zostało ono odczytane przez sekretarza zebrania p. Nogaja. W piśmie tem Wydział powiatowy poleca zastępcy wójta i radzie wytoczyć wójtowi Mikołajowi Rabsztynowi proces celem przywrócenia gminie tytułu posiadania.

Gminiak.

Wody w domach

NIE NALEŻY ZAMYKAĆ.

W miastach Zagłębia zdarzają się wypadki, iż niektórzy właściciele domów, na skutek zatargów z lokatorami pozbawiają ich całkowicie wody przez zamknięciu wodociągu. Na skutek skarg lokatorów władze postanowiły wystąpić energicznie przeciw tego rodzaju praktykom, mogącym wywołać nieobliczalne następstwa, w postaci wybuchu chorób epidemicznych.

Z tych względów pozbawianie lokatorów wody karane będzie w drodze administracyjnej bezwzględnym aresztem, przyczem wrazie stwierdzenia złej woli ze strony właściciela nieruchomości, kara będzie stosowana z całą surowością.

A więc wody zamykać nie należy.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek 24 bm. dr. L. Łakomy: „Atomy—mgławice—wszechświat"— cz. IV; we wtorek 25 bm. prof. St. Piotrowski: „Bohaterówie de Kruifa"; w środę 26 bm. prof. Fr. Rzadkowski: „Wycieczka okrętem z Antwerpji na wyspę Welcheren"; w czwartek 27 bm. inż. St. Heine: Bogactwa naturalne Polski: „Ropa naftowa" (na marginesie uroczystości ku czci Ignacego Łukasiewicza); w piątek 28 bm. dr. S. Weinzieher: „Pożyteczne i szkodliwe dla człowieka drobnoustroje"; w sobotę 29 bm. prof. St. Stasko: „Rola Szopena w muzyce polskiej".

× **POSIEDZENIA SEKCYJNE I ZARZĄDU IZBY.** W związku z mającem się odbyć w dniu 27 bm. XII plenarnem zebraniem Izby przem.-handl. w Sosnowcu, odbędą się przedtem posiedzenia wszystkich trzech sekcyj, a to górniczej w dn. 24 bm. o godz. 17.30, sekcji handlowej w dniu 26 bm. o godz. 19 oraz sekcji przemysłowej w dniu 27 bm. o godz. 10.

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W CZELADZI.** Staraniem miejscowego koła LOPP. w Czeladzi zorganizowany został kurs obrony przeciwgazowej, na który uczęszcza 45 osób. Są to wyłącznie pracownicy magistratu, sądu, poczty i KKO. Kurs skończy się 18 listopada rb., przyczem w miarę zainteresowania zorganizowany zostanie drugi podobny kurs.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Na terenie Sosnowca zanotowano w ub. tygodniu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny — 3, płonica — 8, błonica — 7, odra — 1, róża — 1, krztusiec — 15 (1 zgon), zatrucie ostremi produkt. spoż. — 20, mieszkań odkażono 12.

× **SAMOBÓJSTWO.** 19-letnia Franciszka Jeleń, zamieszkała w Sosnowcu (Kopernika 12) napiła się onegdaj, naskutek nieporozumień rodzinnych, w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala miejskiej na Pekinie denatka po upływie kilku godzin zmarła.

× **ZE SKLEPU** Związku spółdzielni jajczarskiej i mleczarskiej w Sosnowcu (3 Maja 8) skradziono w nocy około 130 zł. gotówką.

Działacze komunistyczni

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Dnia 26 października rb. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się proces 36 komunistów, którzy na terenie Strzemieszyc, Kazimierza i Maczek prowadzili ożywioną działalność komunistyczną wśród robotników i kolejarzy.

W listopadzie ub. roku władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły liczne rewizje i aresztowania, w których wyniku wybitni członkowie organizacji komunistycznej zostali zatrzymani.

Akt oskarżenia zajmuje kilkadziesiąt arkuszy pisma maszynowego, zawezwanych zostało 57 świadków. Wobec dużego materjału rozprawa sądowa przeciągnie się kilka dni.

Kronika Zawiercia.

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. W tych dniach odbyło się zebranie Związku hallerczyków i drużyn błękitnych. Na zebraniu tem komendant Z. Wacowski odczytał biuletyn gen. J. Hallera z przebiegu inspekcji placówek hallerczyków, a następnie wygłosił referat na temat wychowania żołnierskiego. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Na zebraniu tem omówiono szereg spraw bieżących oraz przyjęto kilku kandydatów w poczet członków Związku.

× REDUKCJA NA ROBOTACH MIEJSKICH. Wczoraj została wymówiona praca wszystkim robotnikom zatrudnionym przez Magistrat przy robotach miejskich. Redukcje spowodowane zostały brakiem funduszów na prowadzenie robót, gdyż województwo wstrzymało subwencje, przeznaczone na ten cel. O ile starania Magistratu w województwie dadzą pozytywne wyniki, roboty prowadzone byłyby w dalszym ciągu do ukończenia ich.

Kronika Olkuska.

Koncert

KU CZCI CHOPINA.

Jutro, tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się koncert, poświęcony twórczości Chopina. Udział w koncercie wezmą: prof. Marpusiewiczówna z Krakowa (solo fortepianowe) i miejscowe towarzystwo śpiewacze „Hejnał" pod batutą p. Kardaszewskiego. Okolicznościowe przemówienie o twórczości Chopina wygłosi prof. dr. Reiss z Krakowa. Dochód z koncertu będzie przeznaczony na odnowienie domu Chopina w Żelazowej Woli i na stypendjum dla utalentowanych adeptów muzyki. Bilety wcześniej na koncert nabywać można w „Bagateli" w Olkuszu.

W związku z powyższym koncertem ostatnia próba „Hejnału" odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano.

× KTO BĘDZIE STAROSTĄ W OLKUSZU? Według uporczywie krążących wiadomości, stanowisko po p. staroście Stamirowskim, który przeniesiony został na stanowisko radcy wojewódzkiego do Kielc, ma objąć p. Tadeusz Seruga, b. zastępca starosty w Olkuszu, a obecnie radca w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie. Dowiadujemy się również, że p. Stamirowski czyni usilne starania o pozostawienie go w Olkuszu na stanowisku starosty.

× ZMIANY W ZARZĄDZIE BB. Zupełnie poważnie mówią w Olkuszu o ustąpieniu z prezesury olkuskiego koła BB. dra A. Ossowskiego. Kto stanowisko to obejmie, trudno przewidzieć, w każdym razie sprawa wyboru prezesa jest kłopotliwa, gdyż już druga osoba przyjęcia tego stanowiska podobno odmawia.

× SEKTA ADWENTYSTÓW W WIELMOŻEJ. W tych dniach we wsi Wielmoża, gm. Sułoszowa powstała sekta adwentystów, założona przez starszego kaznodzieję Ignacego Tischlera z Krakowa. Garstka ludzi dała się otumanić nowatorom, będących wrogami nauki Chrystusowej. Adwentyści z Wielmoży, w myśl swych dogmatów religijnych, świętują w soboty tj święto rozpoczynają w piątek wiecz. a kończą w sobotę wieczorem. jak żydzi. Cały dzień świąteczny spędzają na rozważaniu pisma świętego starego i nowego Zakonu, wskutek czego zbliżeni są do t. zw. „Badaczy pisma świętego". Nauki adwentystom wykładają członkowie zboru tej sekty z Krakowa: Ludwik Litwiński z Czerwonego Prądnika i Rudofl Zafała z Bronowic Wielkich z pod Krakowa.



PIES
Cień ze mnie został w ten czas kryzysowy,
Ze mnie, com przecie był lew salonowy.

LEW
A i mnie życia dokuczają klapsy
I z królewskiego trenu zszedłem na psy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pomoc dla zadłużonego rolnictwa.

Zadłużony rolnik, jak to powszechnie wiadomo, znalazł się w ostatnich latach w położeniu bez wyjścia. Z chwilą gdy ceną płodów rolnych spadła do połowy, lub do trzeciej części w stosunku do pieniądza obiegowego, długów w tym pieniądzu obliczonych już nie można było w normalny sposób spłacić. Trzeba było zaciągać nowe długi na warunkach coraz cięższych. Na wieś zakradła się już nie bieda ale nędza!

Ustawodawstwo polskie długo tego stanu rzeczy nie widziało. Dopiero w bieżącym roku wydano szereg ustaw mających na celu ratowanie rolnika. Wprawdzie niejeden chory — już umarł. Ale zawsze lepiej późno niż nigdy.

Uważając, że wieś polska jeszcze nie dość obeznana jest z temi tak ważnemi ustawami, podajemy najważniejsze dla rolnika w tym względzie przepisy, zestawiając je porównawczo.

I. Gdy rolnik znajduje się w trudnościach chwilowych, to jest gdy przewiduje w niedalekim czasie możność spłacenia długów, może skorzystać z ustawy z dnia 7 marca 1932 r. (Dziennik Ustaw Nr. 25. pozycja 219). W tym wypadku winien rolnik zwrócić się do Sądu grodzkiego z wnioskiem o wstrzymanie licytacji na okres jednego roku. Po upływie tego okresu dług winien być spłacony.

II. Niestety jednak trudności w rolnictwie nie są przemijające. Ceny wciąż niskie, praca rolnika poprostu stale nie opłaca się, cóż dopiero mówić o jednorazowej spłacie długów. Należy przeto ułożyć się z wierzycielami. Rolnik winien w tym wypadku skorzystać z prawa z dn. 23 sierpnia 1932 r. (Dziennik Ustaw nr. 72 pozycja 653) o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej (do 50 hektarów). Urzędy te potworzone zostały przy Sejmikach (a więc w naszym okręgu w Będzinie) i mają na celu: 1) określenie terminu spłaty należności, z prawem rozłożenia na raty do 3 lat, 2) ustalenie procentu, jaki wierzycielowi wolno pobierać, 3) zarachowanie części poprzednio pobranych procentów na kapitał, o ile te procenty były lichwiarskie.

III. Ale i takie środki często nie wystarczają. Czasami rolnik ma tyle długów, że ani rozłożenie na raty, ani zmniejszenie procentów już go nie uratują. Wtedy rolnik winien skorzystać z Rozporządzenie Prezydenta z dn. 23 sierpnia 1932 r. (Dziennik Ustaw nr. 72 pozycja 652)i prosić o odroczenie spłaty długów (na jeden rok) i o zmniejszenie sumy długów. Gospodarz rolny, którego posiadłość nie ma hipoteki, winien zwrócić się z podaniem do właściwego Sądu grodzkiego (właściciel gospodarstwa hipotekowanego — do Sądu grodzkiego, lub okręgowego, zależnie od rodzaju hipoteki). Sąd wyznaczy zarządcę gospodarstwa, którym może być sam dłużnik. Jeżeli zarządcą sądowym nie jest osoba postronna lecz sam dłużnik, to sąd jednocześnie mianuje nadzorcę sądowego, który winien czuwać nad czynnościami dłużnika, jako zarządcy zadłużonego gospodarstwa. Jeżeli dłużnik pomimo odroczenia terminów spłaty, nie może sprostać swoim zobowiązaniom — może zaproponować swoim wierzycielom układ. W układzie tym można nie tylko zmniejszyć procent lecz i sam dług kapitalny, można przeprowadzić sprzedaż części majątku na pokrycie długów, ustalić sposób zabezpieczenia itp. Odbywa się to pod powagą sądu, z uwzględnieniem interesu dłużnika ale również i wierzyciela. Wiadomo bowiem, że bezwzględna, powiedzmy — bezlitosna, sprzedaż majątku dłużnika często i wierzycielowi nic nie daje. Korzysta spekulant licytacyjny.

Niestety. wyżej wymienione rozporządzenie jest długie i dość skomplikowane; — jednocześnie z nim ogłoszono aż dwa rozporządzenia wykonawcze. Wszystko to znacznie utrudnia rolnikom korzystanie z tego nowego prawa. W każdym razie przy właściwem stosowaniu może ono być dla wsi dobrodziejstwem. Należy też jaknajgorecej zachęcać naszych rolników. ażeby się z temi ustawami zapoznali i z nich korzystali. Zarówno nadużycia lichwiarzy jak i kryzys rolniczy mogą być w wielu wypadkach poważnie w swych skutkach osłabione.

WACŁAW KOZIELSKI.

Tabor kolejowy w Polsce, a w innych krajach.

Pod względem zaopatrzenia w tabor kolejowy Polska, w której na 1 kilometr toru wypada parowozów 0.31, wagonów osobowych 0.51, bagażowych 0.09 i towarowych 8.56, w porównaniu z krajami zachodniej i środkowej Europy znajduje się w sytuacji jedynie nieco lepszej niż Rumunja. Tak więc na 1 klm. toru wypada u nas: parowozów o 56.3 proc. mniej niż w Anglji, o 45.6 proc. mniej niż we Francji, o 29.5 proc. mniej niż w Niemczech, o 22.5 proc. niż we Włoszech i o 16.2 proc. mniej, niż w Czechosłowacji; wagonów osobowych o 58.5 proc. mniej niż w Anglji, o 61 proc mniej niż w Niemczech, o 37 proc. mniej niż we Francji, o 25 proc. mniej niż w Czechosłowacji i o 1.9 proc. mniej niż we Włoszech; wagonów towarowych o 68 proc. mniej niż w Anglji, i o 36.4 proc. mniej niż we Francji, o 29 proc. mniej niż w Niemczech i o 8.4 proc. mniej niż we Włoszech.

Coprawda w chwili obecnej około 40 proc. naszego taboru kolejowego nie jest wyzyskiwane, co wyraża się cyfrą blisko 64.000 bezczynnych wagonów. Ten stan rzeczy, będący wynikiem warunków konjunkturalnych, nie zmienia jednaak faktu. że przy powrocie do normalnych warunków nasz tabor kolejowy okazać się może niewystarczającym. Potwierdzeniem tego są doświadczenia z okresu pomyślnej konjunktury, kiedy nasz tabor nie był w stanie sprostać wzrastającym obrotom, skutkiem czego mieliśmy się uciekać do wypożyczaania wagonów zagranicą.

Kronika gospodarcza.

ROZPORZĄDZENIE O MAKSYMALNEJ STOPIE PROCENTOWEJ. W ostatnich „Dzienniku Ustaw" ukazało się zapowiedziane przez nas rozporządzenie ministra skarbu w sprawie określenia w trybie przewidzianym przez rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych. Zgodnie z tem rozporządzeniem w pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych wartościach w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie określa, że umowy, zawarte przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, w których wymówione a dotychczas dozwolone korzyści majątkowe ponad normę 12 proc. nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1932 roku. Jeżeli termin płatności korzyści majątkowych nie został ustalony, przewidziana w tem rozporządzeniu stopa procentowa będzie stosowana od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

I STOPA BANKOWA BĘDZIE OBNIŻONA. Prowadzone są obecnie rokowania między Min. skarbu a kartelem bankow w sprawie obniżenia bankowej stopy procentowej. Jak wiadomo, maksymalna stopa procentowa, jaka może być pobierana przez instytucje kredytowe, wynosi 11 procent. Obecnie omawiana jest redukcja o 1 do półtora procent. Aktualną jest też sprawa obniżenia stopy procentowej w P. K. O., w kasach komunalnych, w kasach spółdzielczych i innych instytucjach kredytowych.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW. W specjalnym okólniku do Izb skarbowych Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że klęska rdzy zbożowej jest klęską żywiołową i że wobec tego urzędy skarbowe mają obowiązek rozpatrywać podania rolników o ulgi podatkowe. Przed powzięciem decyzj urzędy skarbowe zasięgać mają opinji wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 22 października.

Dewizy: Holandja 359,30, Londyn 30,25 — 30,26, Nowy Jork 8,91, Paryż 35,09, Szwajcarja 172,00.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,9065 — 8,9075. Rubel złoty 4,59 i pół — 4,59. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,46; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212,03 Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,05.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,75 — 39,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55,00 — 56,25 — 54,50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 97,00: 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 50,25; 6 proc. poż. dolarowa 53,50, drobne odcinki 57,00 — 57,50 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 87,00 — 86,50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto: I standard 700 g-l od 16,75 — 17,25, II standard 689 g-l od 16,50 — 16,75. Pszenica jara, czerwona szklista 775 g-l 28,50 — 29,00. Pszenica jednolita 742 g-l 27,50 — 28,00. Pszenica zbierana 731 g-l 26,50 — 27,00. Owies jednolity 468 g-l 17,50 — 18,00. Owies zbierany 438 g-l 16,50 — 17,00. Jęczmień na kaszę 16,00 — 16,50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00 — 18,00. Gryka 17,00 — 18,00. Proso 18,00 — 19,00. Groch polny z workiem 24,00 — 26,0.0 Groch Victoria z workiem 26,00 — 29,00. Peluszka 17,50 — 18,00. Rzepak zimowy 48.00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 37,00 — 39,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 130,00 — 145,00. Koniczyna biała surowa 120,00 — 160,00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 160,00 — 210,00. Ziemniaki jadalne 4,00 — 4,50. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40.00 — 45,00. Mąka żytnia pytlowa 1 gat. 65—55 proc. 27,00 — 29,00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 21,00 — 23,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21,00 — 23,00. Otręby pszenne szale 11,00 — 11,50. Otręby pszenne średnie 10,50 — 11,00. Otręby żytnie 9.00 — 9,50. Kuchy lniane 20,00 — 20,50. Kuchy rzepakowe 16,50 — 17,00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc 17,50 — 18,00.

Usposobienie spokojne.

ZE SPORTU.

OTWARCIE STADJONU POLICYJNEGO K. S.

Jak już donosiliśmy, w związku z otwarciem w dniu dzisiejszym stadjonu sportowego Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbędą się ciekawe zawody piłkarskie między drużyną gospodarzy, występującą w zmienionym składzie a zespołem Policyjnego K. S. Katowice. Początek zawodów o godz. 15; o godz. 13.30 przedmecz: **rezerwa Pol. K. S. — T. S. Sarmacja** (Będzin). Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

KS. SOLVAY (Grodziec) — KS. WARTA (Zawiercie).

Dziś o godz. 15 na boisku KS. „Solvay" odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy mistrzem okręgu kieleckiego K. S. „Warta" Zawiercie a benjaminkiem kl. A. KS. „Solvay" w Grodźcu.

Rezerwa zaś KS. „Solvay" wyjeżdża do Sosnowca, gdzie rozegra zawody rewanżowe o dyplom mistrza kl. B. z TS „Unja" (rezerwa) o godz. 10.30 rano.

PING-PONG NA PIASKACH.

Dziś odbędą się na Piaskach ciekawe zawody ping-pongowe pomiędzy silnym zespołem śląskim SMP. Siemianowice a drużyną mistrza Czeladzi SMP. Piaski Początek zawodów o godz. 4 popoł. przedmecz rezerw o godz. 4 popol.

Z całej Polski.

REWIZJE U DZIAŁACZY OWP.

Czwartkowe rewizje u działaczy obozu narodowego objęły całe woj. Poznańskie. Ogółem przeprowadzono rewizje u przeszło 200 osób. W samym Poznaniu przeprowadzono rewizje u 20 osób, a między innymi u przewodniczącego komitetu dzielnicy zachodniej OWP. dr. Jana Zdzitowieckiego oraz członków OWP. pp. Grotta, Holasza, Trawińskiego, Klimaszewskiego, Kalczyńskiego i członków Młodzieży Wszechpolskiej: Paszkiewicza, Bychowca i innych. Pozatem przeprowadzono rewizje we wszystkich miastach powiatowych u prezesów i członków zarządów powiatowych Stronnictwa Nar. oraz u kierowników i członków powiatowych ydziałów OWP.

W Bydgoszczy przeprowadzono rewizje w biurze OWP., sekretarjacie Związku towarzystw kupieckich oraz w prywatnych mieszkaniach członków OWP. pp.: Tatarka, Czarneckiego, Zawadzkiego, Szulcówny, Kozłowskego, Palickiego, Nowickiego i Glady. Rewizje trwały od godz. 5 do 8 wieczorem. W areszcie przez parę godzin zostali przytrzymani pp. Tatarek i Kozłowski.

W Ostrowiu Wielkp. przeprowadzono rewizje u pp.: Wrolińskiego, Rzekieckiego, Stawickiego i Kaczyńskiego. W Wągrowcu przeprowadzono rewizję w redakcji „Gazety Wągrowieckiej“. Aresztowany został p. Trella. W Pleszewie przeprowadzono rewizję o 4 członków OWP. oraz znanego działacza dr. Białasika. We Wrześni zrewidowano prywatne mieszkanie p. Jana Pawlaka, kierownika wydz. powiatowego OWP.

W Gostyniu i Sierakowie przeprowadzono rewizje u znanych działaczy narodowych, między innymi u p. Serafińskiego. W Kościanie przeprowadzono rewizję u redaktora „Gazety Polskiej“ p. Urbańskiego. W Lesznie zrewidowano biuro i mieszkanie prywatne adw. Wstawskiego, kierownika OWP. i prezesa Str. Nar.

We wszystkich wypadkach powoływano się na art. 165 kodeksu karnego. Rewizje oczywiście nie dały żadnych rezultatów.

REWIZJA W REDAKCJI „SŁOWA POMORSKIEGO“.

Onegdaj o godzinie 7.30 rano do redakcji „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu przybyło kilku policjantów z komisarzem na czele, celem przeprowadzenia rewizji. Rewidujący legitymowali się pismem Sądu okręgowego. Policja przeprowadziła skrupulatną rewizję całego lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego“, organu Stronnictwa Narodowego. Ponieważ redaktorzy „Słowa Pomorskiego“ pracują przed południem i numer dziennika wydają o godz. 12 w południe, praca ich w trakcie rewizji była niezwykle utrudniona. Jaka była przyczyna rewizji i co spowodowało decyzję Sądu okręgowego, niewiadomo.

PRZEMYCIŁA 100.000 LITRÓW SPIRYTUSU

Śląska straż graniczna zatrzymała na przejściu granicznem w pow. Lublinieckim obywatelkę niemiecką, właścicielkę składnicy spirytusu denaturowanego. Według zebranych informacyj stwierdzono, że za pośrednictwem tej składnicy przeszło do Polski około 100.000 litrów spirytusu, skutkiem czego skarb państwa poniósł straty wynoszące 5.000 złotych. Oskarżona, niejaka Pietrzycowa przyznała się do winy.

Rzeczy ciekawe.

UPARTY FISKUS.

Urząd skarbowy w departamencie Wogezów (Francja) wystosował wezwanie o zapłacenie jednego centyma (ułamek naszego grosza) podatku gruntowego do podatnika Richard'a we wsi Juppont. Podatnik ten jak się później okazało, nie żyje już od 42 lat! Ów podatek w wysokości jednego centyma należał się od maleńkiego skrawka gruntu w Juppont, który należał swego czasu do Richard'a. Grunt ten, jak się dalej okazało, przestał należeć do Richard'a już 50 lat temu. Tak więc nietylko objekt samego podatku zniknął pół wieku temu, ale i sam podatnik zdążył umrzeć 42 lata temu, zanim władze skarbowe przypomniały sobie o istnieniu zaległości podatkowej w wysokości jednego centyma.

SZKŁO ELASTYCZNE JAK SPRĘŻYNA.

W Niemczech rozpoczęto fabrykację szkła elastycznego nowego rodzaju p.n. „Securit“. Szkło tego gatunku odznacza się taką prężnością i elastycznością, iż płyta grubości 6 milimetrów może wytrzymać ciężar trzech osób; ugnie się ona pod ich ciężarem, poczem, po odciążeniu, odskoczy w górę, jak sprężyna. „Cecurit“ odznacza się pozatem niełamliwością, wytrzymałością; kula stalowa, opuszczona z wysokości 3 metrów na płytę securitu, odbija się od niej lekko, nie pozostawiając na szkle najlżejszej nawet rysy ni skazy. „Securit“ będzie stosowany jako szkło okienne w automobilach, wagonach kolejowych, aeroplanach etc. etc.

MOLE ŻŻARŁY CENTRALĘ TELEFONICZNĄ.

Londyńska centrala telefoniczna ma poważne zmartwienie. Od pewnego czasu coś się zaczęło psuć w królestwie telefonów. Jakiś tajemniczy djablik psuł szyki wszystkim telefonistkom. Zamiast normalnych połączeń, abonenci otrzymywali podwójne i potrójne połączenie. Ludzie, którzy nie znali się zupełnie, otrzymywali nagle połączenia i musieli wysłuchiwać głosów obcych ludzi. To znowu na jednym drucie rozmawiały jednocześnie trzy lub cztery osoby. Chaos i piekło. Co się stało?

Panny biegały, abonenci biegali z zażaleniami, dyrektorzy i elektrotechnicy łamali sobie głowę nad powodem tego szatańskiego chaosu. Wkońcu postanowiono zbadać przewody telefoniczne i dokonano niezwykłego zoologicznego odkrycia. Wszystkie kable telefoniczne pokryte były tysiącami dziurek, w których roiło się od moli. Mole ożarły całą izolację kabli aż do gumowej ochrony drutu. Próbowano wypędzić mole, ale napróżno. Pojawiły się w innem miejscu. Wobec tego poddano kable rozgrzaniu, aby je w ten sposób zabić. W rezultacie izolacja spaliła się, a mole zostały. Obecnie pracują chemicy nad impregnacją izolacji, która ma być „molotrwała“.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

DYWAN
5 x 4 smyrnenski mało używany i RADJO do prądu okazyjnie sprzeda — Sosnowiec, Kołłątaja 11, m. 1. 6721

ENCYKLOPEDJE
Trzaski okazyjnie kupi zaraz księgarnia „Polonja", Sosnowiec. Hale „Rozwoju". 6754

„UNDERWOOD"
maszynę do pisania okazyjnie tanio sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 5-36. 6756

KUPIĘ
powozik używany, — lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne: Wiślicki. Sławków — telefon 4. 6697

OKAZJA!
Restauracja bardzo tanio do sprzedania w Sosnowcu. Wiadomość Administracja „K. Z.". 6695

DLA BIBLJOTEK
250 książek (powieści) sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, ul. Stara Nr. 1. m. 2.

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole, futerały, najtaniej zakupisz w księgarni „Polonja", Sosnowiec Hale „Rozwoju". 6755

CHŁODNICE
błotniki wszelkich typów sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. 6737

ŁÓŻKO
żelazne w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Łóżko". 6736

MOTOCYKL
„Ariel" 500 c. używany sprzedam. Sosnowiec. Modrzejowska 39 Mazurkiewicz. 6735

SPRZEDAM
półciężarowe auto Opel. 400 zł. Sosnowiec Chmielna 5. 6733

DO SPRZEDANIA
damski pokój nowoczesny, tanio, oraz szafa używana. Wytwórnia mebli Jana Chmielewskiego, Sosnowiec, Robotnicza 18. 6741

GORSETY,
pasy, biustonoszc. całości od 25 zł. poleca St. Chorzelska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6745

KREDENS
pokojowy orzechowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, 1 Maja 21 (portjernia). 6750

DOM
do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, Wysoka 58. Dźwigalski. 6748

MONTER MASZYN DRUKARSKICH
z kilkuletnią praktyką, b. pracownik firmy F. Pytlik w Katowicach
montuje i reperuje
maszyny: rotacyjne, płaskie, litografje itp.
J. BIAŁY
SOSNOWIEC,
ul. Lud. Mirosławskiego 2.
Tel. 108. — Tel. 108.
6715

DRZEWKA
owocowe wyborowych odmian po niskiej cenie wyprzedaje Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 6739

MOTOCYKL
do sprzedania 500 kb. Sosnowiec, Grochowa 4. 6723

LOKALE

MIESZKANIA
3 pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 listopada w nowopostawionym domu przy ulicy Żeromskiego wprost przystanku tramwajowego. 6728

TRZY POKOJE
kuchnia, przedpokój do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna 9. 6727

NOWY DOMEK
w dużym ogrodzie na Starym Sosnowcu 2 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość: Aleja 19, Pomorska. 6766

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Dąbrowa Górn., ul. Limanowskiego 31 m. 7. 6738

LOKAL
słoneczny, składający się z 3 pokoi, kuchni i wygodami w centrum miasta do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Modrzejowska 45 u Choińskiego. 6734

LOKAL
na cukiernię lub restaurację, oraz lokale na pracownie rzemieślnicze wynajmę od zaraz. Wiadomość u dozorcy domu w Sosnowcu - Pogoni, ul. Marjacka 1. 8042

DWA POKOJE
kuchnię wynajmę zaraz Piłsudskiego 56. 6761

SOLIDNEJ
osobie wynajmę pokój duży umeblowany z wygodami. Cena przystępna. Piłsudskiego 2, m. 7. 6747

POKÓJ
do odstąpienia. Śródmieście. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 6746



6763

PRZYJMĘ
panienkę do wspólnego pokoju. Sosnowiec, Czysta 9 m. 31.

NAUKA I WYCHOW.

Tanganilla
i inne modne tańce wyucza szkoła tańca
Niny Cichoniowej
Warszawska 22, tel. 4-92 (sala Klubu B.B.)
poniedziałki i czwartki

UDZIELAM
lekcji oraz konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec. Tel. 1-91. 6731

OŻENKI

PANNA
posiadająca sklepik poszukuje mężczyzny do lat 30 z małym kapitałem w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „M." 6729

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr 19 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
weksel na zł. 100 podpisany M. Rozental żyrowany Mamię Rozental i Felę Winter. Jan Słota, Sosnowiec, Wiejska 3.

ROZNE

SAMOCHÓD
ciężarowy do przewozu towarów, mebli — stale do wynajęcia. — Sosnowiec, tel. 5-70. 6686

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

ZAKŁAD
tapicersko - dekoracyjny Bolesława Ratajskiego Nowa 14 — poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie i t. p. oraz wszelkiego rodzaju roboty w zakresie tapicerstwa po cenach umiarkowanych. Warunki dogodne. 6633

FORTEPIANY
pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaus, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

KOREKTOR — STROICIEL
fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość Sosnowiec, tel. 9-37 od 12 do 18-ej 6637

WEŁNIANE
swetry, kosjumy, kamizelki męskie, reformy, rajtuzy, ubranka dziecinne poleca na obstalunek nowe i uskutecznia przeróbki starych Wytwórnia Trykotaży. Aleja 1. 6696

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane nabywa od starszych księgarnia „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju". 6757

NOWOOTWORZONA
pralnia bielizny i chemiczna wykonuje — szybko i solidnie. Sosnowiec, Dęblińska 7 J. Hamara. 6760

MASAŻE
i wszelkie zabiegi kosmetyczne. Trwałe przyciemnianie brwi. rzęs i głowy. MASAŻE LECZNICZE całego ciała przy odpowiednich chorobach. Gimnastyka lecznicza. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. SKIBIŃSKA, Sosnowiec, Staszica 17 obok przystanku autobusowego. 6732

PO POWROCIE
z Paryża ostatnie modele gorsetowe i staniczkowe. Pasy lecznicze, prostotrzymacze podług najnowszych systemów. Ceny przystępne. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 6724

NAJWIĘKSZY WYBÓR
najrozmaitszych sprzętów domowych nowych i używanych znaleźć można tylko w Centralno - Uniwersalnym składzie mebli B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7. 6743

ZAMIEJSCOWA PRZĘDZALNIA WEŁNY CZESANKOWEJ
POSZUKUJE
wykwalifikowanych
PRZĘDZALNIKÓW
(Spinner). Zgłoszenia z rekomendacjami podać do administracji „Kurjera Zachodniego" pod „A. G."
6652

Ogłoszenie o upadłości.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 14 października 1932 r. postanowił: ogłosić upadłość firmie Restauracja „Savoy" sp. z ogr. odp. w Zawierciu, termin otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 11.X.1932, zamianować Sędzią - Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego R. Kryłoszańskiego, zaś Kuratorem adwokata W. Walugę w Zawierciu, opieczętować majątek i księgi upadłej firmy; wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania.

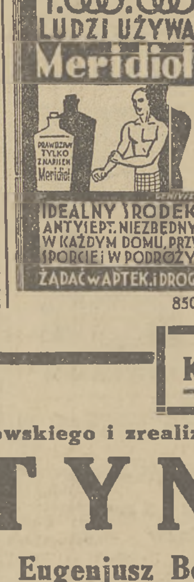
Jednocześnie Kurator masy upadłości zawiadamia, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli dla wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego na dzień 28 października 1932 r. godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wierzyciele i dłużnicy upadłej firmy winni donieść o swoich należnościach Kuratorowi lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Sosnowcu za okazaniem tytułów.

Kurator masy upadłości
(—) Walenty Waluga, Adwokat.
Zawiercie, ul. 3-go Maja 31.
6726

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 6111

BACZNOŚĆ!
Nie zapominajmy o obowiązku dla zmarłych i zamawiajmy Chryzantemy i Wieńce wykonane solidnie i Artystycznie u Ogrodnika przy ul. 1 Maja 23, po cenach przystępnych. 6718



8505

ZAMIENIAM
wypalone lampki elektryczne na nowe za dopłatą. Sosnowiec, 1 Maja 28 w podwórzu. 6751

Reklama jest dźwignią handlu.



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.
6564

KUPUJĘ ZŁOTO, SREBRO, PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY.
MAGAZYN JUBILERSKI
SZ. MILECHMAN
DĄBROWA GÓRNICZA SOBIESKIEGO 11.
6740

KINO „ZAGŁĘBIE" **KINO „PALACE"**

◄ Dziś! ►

Pierwszy polski film egzotyczny osnuty na tle powieści prof. Ossendowskiego i zrealizowany w Afryce

„GŁOS PUSTYNI"

W rolach głównych: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo i Witold Conti.

Oddziały spahisów i strzelców senegalskich oraz koczownicze plemiona arabskie.

Początek seansów I 5 m. 15, II 6 m. 45, III 8 m. 15, IV 9 m. 45.
W niedzielę początek o godzinie 3 popołudniu.

KINO „PALACE" **KINO „ZAGŁĘBIE"**

KINO „EDEN"
SOSNOWIEC, Dęblińska 4.

DZIŚ ostatni dzień!
Niesamowity film, który porywa —

FRANKENSTEIN

Niebywale interesująca akcja. Napięcie

Początek I seansu o godz. 2.30. Dla uniknięcia tłoku prosimy przybywać na wcześniejsze seanse.
Wkrótce:
CZŁOWIEK-MAŁPA

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.